



Biuletyn Lekarski

Rok XXVII, luty 2016, numer 141

e-active



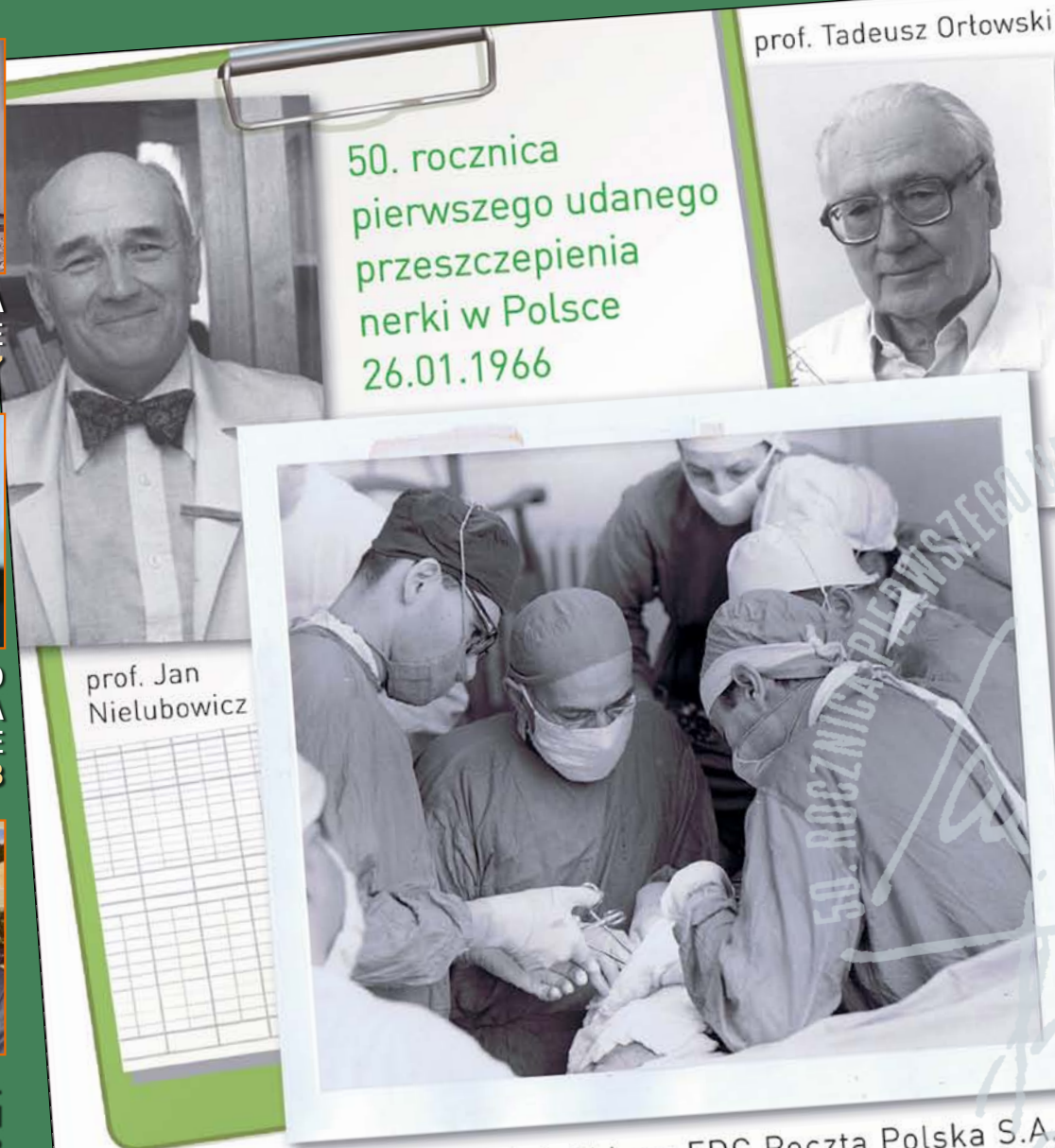
KONFERENCJA
W IŁAWIE
STR. 7



50-LECIE PIERWSZEGO
PRZESZCZEPIONIA
NERKI W POLSCE
STR. 13



WYWIAD Z DR.
ANTONIM CELMEREM
STR. 23



Pierwszy Dzień Obiegu FDC Poczta Polska S.A.



50. ROCZNICA PIERWSZEGO UDANEGO PRZESZCZEPIONIA
NERKI W POLSCE
Jan Nielubowicz
Tadeusz Orłowski
22.01.2016 WARSZAWA

START

W NUMERZE:



Słowo Redaktora Naczelnego

Zbigniew Gugnowski

... 4



Okiem Prezesa

Marek Zabłocki

... 6



Konferencja w Iławie

Zbigniew Gugnowski

... 7



Z prac Komisji Młodych Lekarzy

Marta Szadurska-Noga

... 9



50-lecie pierwszego przeszczepienia nerki w Polsce

Redakcja

... 13



Kronika Okręgowej Rady Lekarskiej

Zbigniew Gugnowski, Bożena Pątkowska

... 16



Sabaty czarownic polskiej transplantologii

Beata Januszko-Giergielewicz

... 19



Kulturalnie po dyżurze

Jerzy Lengauer

... 21



Wywiad z dr. Antonim Celmerem – Przewodniczącym Komisji Emerytów WMIL w Olsztynie

Zbigniew Gugnowski

... 23



Poproszę Hey Jude Beatlesów i coś jazzowego przeciwbólowo

Jakub Piotrkowski

... 26



Kapuśniak

Anna Osowska

... 28



Medici pro Musica – koncert świąteczny

Małgorzata Sławińska

... 30



Japonia – kartka z podróży

Krystyna Łaskarzewska-Resiak

... 32



Spotkanie noworoczne w Giżycku

Jarosław Parfianowicz

... 35



Tuż obok drogi

Redakcja

... 36



Pamięci Tych, którzy odeszli...

Redakcja

... 38



In memoriam

Redakcja

... 39



Zabawa karnawałowa

Redakcja

... 40



Informacje biura

Redakcja

... 41

MAZDA6

PIĘKNO I DYNAMIKA



Stworzyliśmy samochód, w którym możesz podążać własną drogą, niezależnie od tego, jaka ona będzie. Jego wyjątkowy charakter wyróżni Cię na drodze, a niezwykła stylizacja poruszy wyobraźnię. Sprawdź co jeszcze zrobiliśmy inaczej na filozofiamazdy.pl

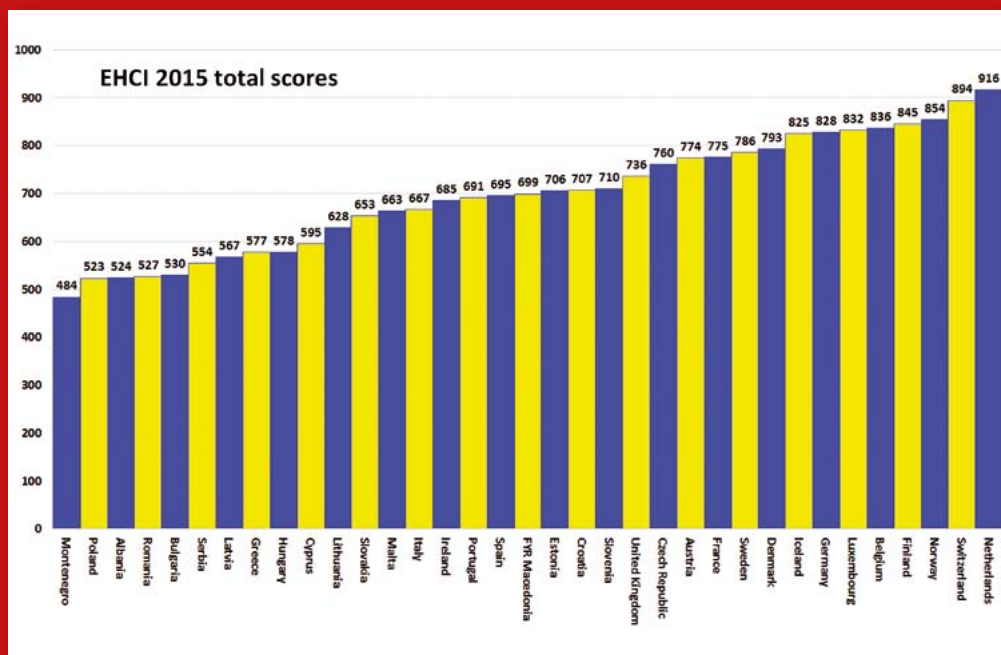
Auto Idea

ul. Towarowa 11, 10-416 Olsztyn, tel. +48 89 533 48 75

W zależności od wersji samochodu średnie zużycie paliwa oraz emisja CO₂ wynoszą odpowiednio: od 5,0 do 5,8 l/100 km oraz od 118 do 135 g/km. Samochód jest wyposażony w układ klimatyzacji zawierający fluorowany gaz cieplarniany (HFC-134A) o współczynniku ocieplenia globalnego powyżej 150. Informacje dotyczące odzysku recyklingu samochodów wycelowanych z eksploatacji znajdziesz na www.mazda.pl

SŁOWO REDAKTORA NACZELNEGO

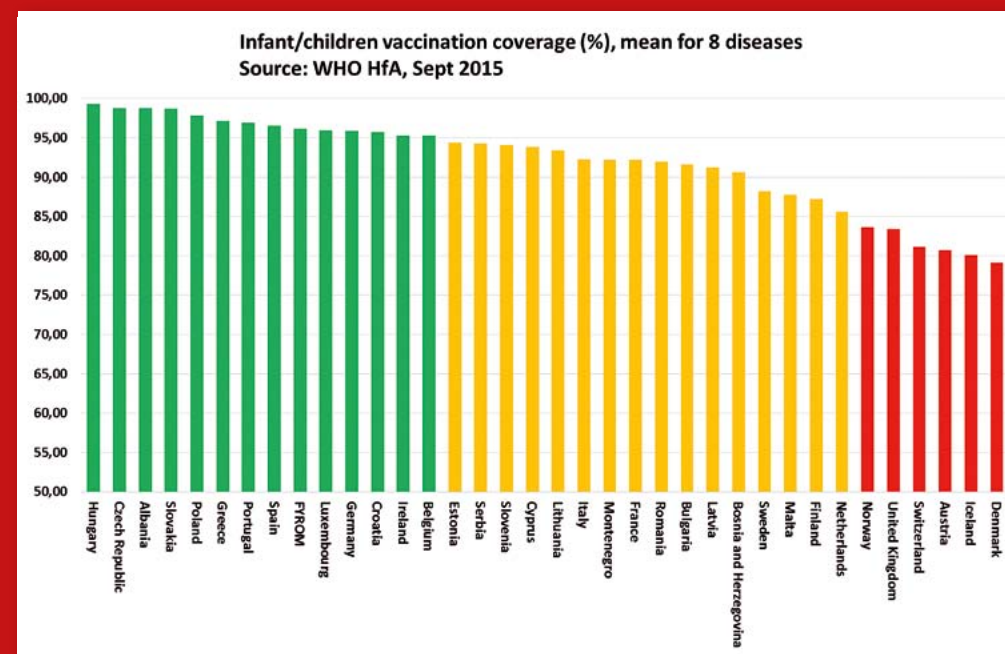
W ostatnich dniach ukazał się interesujący raport Health Consumer Powerhouse pt. „The 2015 Euro Health Consumer Index”. Niestety raport ten, wzorem innych raportów publikowanych w ostatnich miesiącach, wskazuje na szereg negatywnych zjawisk, jakie zachodzą w organizacji i funkcjonowaniu opieki zdrowotnej w Polsce. W końcowym rankingu podsumowującym raport znaleźliśmy się jako kraj na przedostatnim miejscu w Europie, tuż przed Czarnogorą.



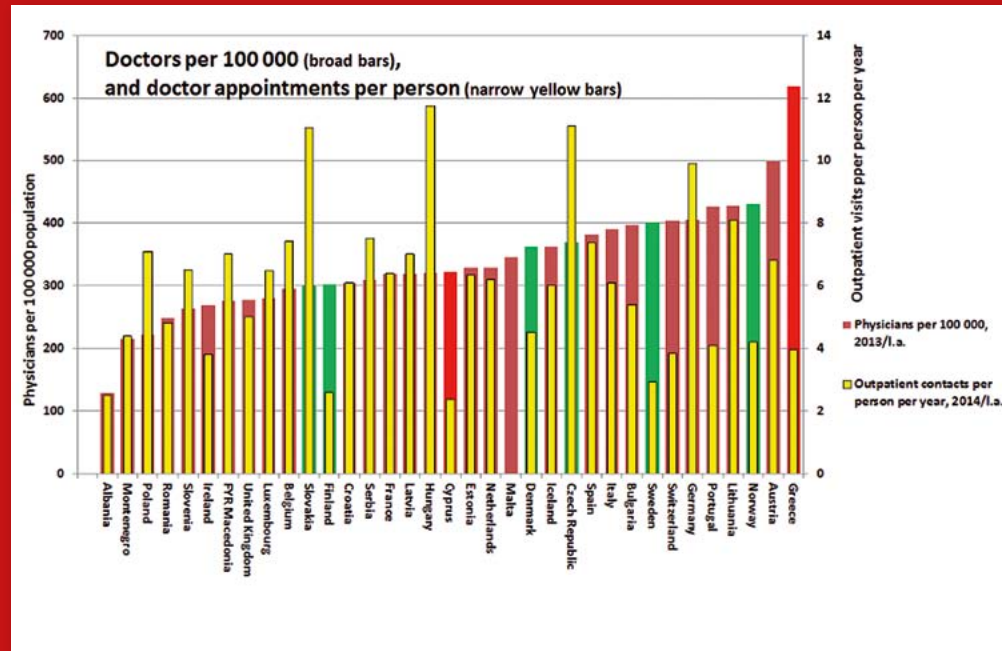
Raport ten jednoznacznie wskazuje, iż głoszona przez ostatnie lata teza, że za niewielkie pieniądze można zorganizować dobrze funkcjonującą opiekę zdrowotną, ma się nijak do rzeczywistości. Oceniono w nim m.in. jakość w takich kategoriach, jak: prawa



pacjentów, informatyzacja, dostępność oraz kolejki pacjentów, istotne wyniki kliniczne, zakres i zasięg usług zdrowotnych, profilaktykę oraz gospodarkę i dostępność leków. Polska uzyskała 523 na 1000 możliwych punktów, plasując się na drugim miejscu spośród 35 ocenianych krajów. O miejscu w rankingu zdecydowały przede wszystkim wskaźniki będące determinantami skuteczności systemu ochrony zdrowia, jak np. niska przeżywalność chorych na nowotwory, duża liczba jakościowej utraty lat zdrowia, wysoki wskaźnik cięć cesarskich, niska liczba dializ domowych, mała liczba operacji zaćmy czy niedostateczne stosowanie nowoczesnej farmakoterapii. Nie we wszystkich elementach wypadliśmy jednakowo źle. Na przykład w tzw. wyszczepialności Polska znalazła się w czołówce krajów europejskich.



W obszarze dotyczącym jakości systemu Polska słabo wypadła ze względu na ograniczoną dostępność do lekarzy oraz diagnostyki, a także z powodu długiego czasu oczekiwania w szpitalnych oddziałach ratunkowych. Podobna sytuacja dotyczy informatyzacji.



Równie zła sytuacja dotyczy stosowania antybiotyków w opiece podstawowej.

Quality indicators for antibiotic consumption in the community (primary care sector) in Europe 2013

Liderem ochrony zdrowia w Europie po raz kolejny została Holandia, oceniana jako kraj właściwie pozbawiony słabych punktów. Podkreśla się, że za tak wysoką pozycją kryją się zasady podejmowania kluczowych decyzji przez profesjonalistów oraz pacjentów, natomiast politycy oraz biurokraci są znacznie bardziej odsunięci od procesu decyzyjnego niż w innych krajach europejskich. Dodatkowo, co podkreślono, w Holandii konkurencyjni ubezpieczyciele działają niezależnie od podmiotów leczniczych.

Zapraszam wszystkich do głębszego zapoznania się z tym ciekawym raportem.

@ Zbigniew Gugnowski

ZWIEDZAJ

MACEDONIA - ALBANIA - CZARNOGÓRA

10 - 21 września 2016 r.

12 DNI



PBPO Polskie Biuro Podróży Olsztyn

Trasa przejazdu: Olsztyn – ok. Brna (1) – Belgrad – ok. Belgradu (1) – Skopje – ok. Skopje (1) – Skopje – Ticves – Ochryd – ok. Ochrydu (1) – Elbasan – Berat – ok. Durres (3) – Kruje – Tirana – Stary Bar – Budva – ok. Budvy (1) – Kotor – Mostar – ok. Mostaru (1) – ok. Budapesztu (1) – ok. SkarżyskoKamienn (1) – Olsztyn

ZAPEWNIAMY:

- ✓ przejazd autokarem (klimatyzacja, barek, dvd, wc)
- ✓ 11 noclegów w hotelach *** w pok. 2-os z łazienkami
- ✓ 11 śniadań (bufet)
- ✓ 11 obiadokolacji serwowanych
- ✓ ubezpieczenie
- ✓ opiekę pilota

Cena: 2185 zł/osoba

Cena dla grupy min. 50 os. pełnopłatnych

Cena: 2365 zł/osoba

Cena dla grupy min. 40 os. pełnopłatnych

Cena: 2635 zł/osoba

Cena dla grupy min. 30 os. pełnopłatnych

DODATKOWO PŁATNE:

- pakiet do realizacji programu 120 EUR płatny obowiązkowo u pilota wycieczki (usługi lokalnych przewodników, bilety wstępu, opłaty klimatyczne)

Zgłoszenia w sekretariacie Izby Lekarskiej
tel. 89 539 19 29 w. 31, 33 lub olsztyn@hipokrates.org
Liczba miejsc ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń.



OKIEM PREZESA

Koleżanki i Koledzy,

Nowy rok rozpoczęliśmy od dwóch wydarzeń, które już od kilku lat cyklicznie organizowane są przez Warmińsko-Mazurską Izbę Lekarską. Mam na myśli darzony dużą sympatią i budzący zainteresowanie środowiska koncert noworoczny w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej „Na dobry początek” oraz warsztaty interdyscyplinarne „Współczesna Medycyna Warmii i Mazur”, które tym razem odbyły się w gościnnej Iławie. I właśnie temu drugiemu wydarzeniu chciałbym poświęcić trochę więcej uwagi. Przede wszystkim serdecznie dziękuję tym, którzy zechcieli przyjąć zaproszenie i wzięli udział w naszej konferencji. W podobnej konwencji spotkaliśmy się już po raz czwarty. Frekwencja w tym roku była zdecydowanie najwyższa i, co bardzo cieszy, z licznym udziałem młodych lekarzy. Ponad 300 koleżanek i kolegów przez dwa dni wysłuchało wielu doskonałych wykładów z różnych dziedzin medycyny, przygotowanych w sposób perfekcyjny przez zaproszonych wykładowców, za co serdecznie im dziękuję. To interdyscyplinarność i oparcie programu przede wszystkim na rodzimej myśli naukowej wyróżniają cykl tych corocznych spotkań. Mam nadzieję, że część integracyjna również spełniła oczekiwania uczestników. Ustawiczne kształcenie podyplomowe jest jednym z najważniejszych zadań, ale również wyzwań naszego środowiska. Stworzony system mobilizacji i jednocześnie kontroli praktycznego wymiaru kształcenia podyplomowego lekarzy i lekarzy dentystów oparty na punktach edukacyjnych (konieczność uzyskania 200 pkt. w okresach czteroletnich) wydaje się być ze wszech miar godnym poparcia. Tym bardziej, że wraz z wejściem Polski do Unii Europejskiej powinniśmy przyjąć standardy funkcjonowania naszego zawodu również w tym wymiarze, na wzór pozostałych krajów rozwiniętej Europy. Jak wygląda w praktyce, pod koniec trzeciego okresu rozliczeniowego (2012–2016), realizacja obowiązku ustawicznego kształcenia podyplomowego wśród lekarzy? Wbrew pozorom odpowiedź nie jest prosta. Jeśli oprzemy się na danych opartych na liczbie osób, które zechciały złożyć w Izbie Lekarskiej odpowiedni dokument potwierdzający uzyskanie wymaganej liczby punktów, to jest to zaledwie ok. 10%. I jest to średnia ogólnopolska. Jestem przekonany, że w rze-

czywistości znacznie więcej spośród nas uzyskała ponad 200 pkt. Problem w tym, że nie uznaliśmy za konieczne potwierdzić ten fakt, nawiasem mówiąc w bardzo prostej formie, w Komisji Kształcenia Izby Lekarskiej. W jednym z wywiadów zostałem zapytany o przyczyny tak małej liczby lekarzy, którzy się szkolą. Starłem się wytłumaczyć, że w rzeczywistości istnieje zasadnicza rozbieżność pomiędzy danymi dotyczącymi lekarzy, którzy oficjalnie potwierdzili aktywność w kształceniu podyplomowym, a tymi, którzy podnoszą swoje kwalifikacje zawodowe, lecz nie dokumentują tego. Przyczyn tego zjawiska jest kilka, ale najważniejszą z nich jest opór środowiska przed administracyjną ingerencją w proces kształcenia. Dla większości z nas jest to przede wszystkim wymóg etyczny czy też obowiązek wynikający z poczucia odpowiedzialności zawodowej. Poza tym sporo kontrowersji wzbudza fakt braku rozwiązań organizacyjno-finansowych sprzyjających procesowi kształcenia podyplomowego (brak płatnych urlopów szkoleniowych, nierówne traktowanie przez organa podatkowe kosztów szkoleń lekarzy pracujących na umowach cywilnoprawnych i tych pracujących na etacie, niepotrzebne limity w poszczególnych formach kształcenia). Doskonale rozumiem te wątpliwości zgłaszane przez znaczną część środowiska lekarzy i lekarzy dentystów. Czy jednak są one wystarczającym powodem do rezygnacji z potwierdzenia faktu uczestnictwa w różnych formach kształcenia, zdobywania specjalizacji czy aktywności naukowej? Myślę, że absolutnie nie. W ten sposób na własne życzenie pozbawiamy się argumentu potwierdzającego wysoki poziom opieki medycznej w naszym kraju oraz kompetencji zawodowych. Media (a poprzez nie również społeczeństwo) reagują na konkretne cyfry, a nie na tłumaczenie, dlaczego są niskie. Pamiętajmy, że póki co jesteśmy ciągle dyżurnym „chłopcem do bicia” i potrzebujemy twardych argumentów świadczących o jakości i poziomie wykształcenia środowiska medycznego, a kształcenie podyplomowe jest tego doskonałym miernikiem. Zwracam się do Was z gorącym apelem o wypełnianie prostej tabeli podsumowującej liczbę uzyskanych punktów edukacyjnych dostępnej na stronie internetowej naszej Izby i dostarczenie jej do Komisji Kształcenia.

Marek Zabłocki

KONFERENCJA W IŁAWIE

W mroźny styczniowy weekend w Iławie odbyła się kolejna naukowo-szkoleniowa konferencja lekarzy Warmii i Mazur zatytułowana „Warsztaty interdyscyplinarne. Współczesna medycyna Warmii i Mazur”. Organizatorem spotkania była Komisja Kształcenia Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej.

Konferencja odbywała się w dniach 15–17 stycznia w nowo otwartym Hotelu Tiffi położonym nad brzegiem Jezioraka. Ten pięciogwiazdkowy hotel zapewnił wszystkim uczestnikom nie tylko świetne warunki do obrad, ale również doskonałe warunki do odpoczynku.

Zgodnie z zapowiedziami organizatorów konferencja poświęcona była przeglądowi osiągnięć medycyny Warmii i Mazur w ostatnim okresie. Ta interdyscyplinarność pozwoliła uczestnikom na szersze, bardziej holistyczne spojrzenie na medycynę, nie tylko z punktu widzenia swojej dyscypliny, ale także problemów nurtujących innych kolegów.

Wykład inauguracyjny na temat aktualnego postępowania w udarach mózgu wygłosił prof. Wojciech Maksymowicz. W dalszej części uczestnicy wysłuchali wykładów z dziedziny chirurgii, endokrynologii, stomatologii, pulmonologii, ginekologii. Konferencja była nie tylko wydarzeniem naukowym. Wieczorami organizatorzy zapewnili także coś dla duszy. Pierwszego dnia był to recital Krzysztofa Daukszewicza, zaś drugiego dnia, w ramach wieczoru z muzyką, wystąpił zespół Stave Band. Zakończona konferencja była okazją nie tylko do pogłębienia wiedzy, ale również pozwoliła naładować akumulatory do dalszej pracy zawodowej. Podczas obrad, dzięki bezpośredniemu kontaktowi z wykładowcami oraz możliwości nieskrępowanego zadawania pytań, rozstrzygnięto wiele wątpliwości klinicznych czy też, co wielokrotnie miało miejsce, chwalono się swoimi osiągnięciami i dziełami przemysleniami.

Zbigniew Gugnowski



Prezes Marek Zabłocki i wiceprezes Anna Lella



Obrady



Prof. Andrzej Rynkiewicz – w trakcie dyskusji



Prof. Elżbieta Bandurska-Stankiewicz



Dr Jerzy Górny – wykład



Dyskusja w kuluarach

Z PRAC KOMISJI MŁODYCH LEKARZY



Członkowie Komisji Młodych Lekarzy na spotkaniu z Ministrem Zdrowia

W ostatnich tygodniach dużo słyszeliśmy czy czytaliśmy (bowiem sprawy zyskały już medialny rozgłos) na temat działań tzw. Porozumienia Rezydentów. Czuję się w pewnym sensie „wywołana do tablicy”, żeby nieorientowanym w temacie nakreślić, czym jest ta organizacja i jaki związek mają z nią młodzi lekarze.

Porozumienie Rezydentów (PR) jest inicjatywą oddolną lekarzy specjalizantów, również

tych odbywających szkolenie w trybie pozarezydenckim i na tzw. wolontariacie, której celem jest prezentacja i realizacja określonych postulatów. PR zostało niedawno włączone w struktury Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy (OZZL) w celu nadania temu ruchowi struktury i formy prawnej. Podkreślić tu należy, że PR nie jest w żaden sposób, tak jak i OZZL, bezpośrednio związane z działalnością izb lekarskich, a w szczególności z Komisją Młodych Lekarzy (KML), choć jako przedstawicielka tej Komisji przy Naczelnej Izbie Lekarskiej nie ukrywam, że udzieliliśmy poparcia PR-owi. De facto postulaty mamy niemalże identyczne, a różnimy się nieco metodami ich realizacji.

Właśnie w związku z tym 4 lutego 2016 roku w siedzibie Ministerstwa Zdrowia odbyło się spotkanie przedstawicieli Komisji Młodych Lekarzy Naczelnej Rady Lekarskiej z Ministrem Zdrowia Konstantym Radziwiłłem. KML reprezentowali Filip Dąbrowski z Warszawy, Bartosz Urbański z Poznania, Łukasz Szmygel z Gdańska oraz ja – Marta Szadurska-Noga – reprezentantka Olsztyna.

Pierwszym omawianym z Ministrem Zdrowia tematem była przedstawiona przez Filipa Dąbrowskiego propozycja umożliwienia składania egzaminu specjalizacyjnego w czasie ostatniego roku szkolenia specjalizacyjnego. Argumentem przemawiającym za zmianą jest marnowanie potencjału lekarzy, dla których koniec szkolenia specjalizacyjnego wiąże się z koniecznością oczekiwania przez kilka miesięcy na egzamin, a którzy w tym czasie pozostają bez podstawowego miejsca pracy. Propozycja nasza bez zwiększania wydatków przyczyniłaby się do u efektywnienia systemu kształcenia. Minister wstępnie wyraził swoją przychylność dla pomysłu, a sprawa ma znaleźć dalszy ciąg we współpracy z Departamentem Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Następnie Łukasz Szmygel poruszył kwestię odbywania dyżurów medycznych i czasu pracy. Obecnie poszczególne, usiłujące regulować te kwestie akty prawne pozostają ze sobą w sprzeczności. Zgłosiliśmy propozycję ujednolicenia zasad odbywania tych dy-

żurów, urealnienie ilości godzin dyżurowych, a także ujednolicenie albo co najmniej określenie minimalnego wynagrodzenia za pracę na dyżurze. Problem dotyczy w zasadzie wszystkich ośrodków kształcących lekarzy. W dużych, przeładowanych kadrą ośrodkach problemem jest odbycie wymaganej ilości dyżurów, w mniejszych szpitalach, gdzie nie- rzadko istnieje problem niedoboru pracowników, liczba dyżurów sięga nawet do kilkunastu w miesiącu. Minister nie jest zwolennikiem ujednolicenia zasad ze względu na specyfikę różnych dziedzin medycyny. Jednak, jak podkreślił, sprawą, którą chce się zająć resort, jest ukrócenie niezgodnych z prawem działań podmiotów leczniczych, które są przez nie stosowane przy zatrudnianiu lekarzy.

Kolejnym omawianym problemem była kwestia reorganizacji przywróconego stażu podyplomowego. Przedstawiłam wypracowany przez KML NRL wstępny pomysł zmiany programu stażu: skrócenie niektórych staży cząstkowych (np. psychiatrii), włączenie niektórych, krótszych staży z dziedzin szczegółowych do pokrewnych im, np. ortopedii do stażu cząstkowego z dziedziny chirurgii itp. Proponujemy przeznaczyć zyskany w ten sposób czas na wybraną dowolnie przez stażystę dziedzinę wiedzy, co pozwoliłoby zapoznać się bliżej z pracą w wymarzonej specjalizacji i, co najważniejsze, dałoby czas młodemu lekarzowi na przemyślenie słuszności wyboru dziedziny medycyny. Za- proponowaliśmy także rewizję procedur zalecanych do wykonania w czasie stażu oraz znaczne zmniejszenie ilości miejsc w szpitalach klinicznych na rzecz tzw. ośrodków nieakademickich. Postulowaliśmy także o zwiększenie ilości szkoleń w formie e-learningu na wysokim, jednolitym w całym kraju poziomie. Minister Konstanty Radziwiłł zgadzał się w kwestii konieczności zmian dotyczących przebiegu stażu. Jak zauważył, z punktu widzenia opieki zdrowotnej korzystniejsze byłoby zwiększenie i reorganizacja czasu przeznaczonego na staż z zakresu medycyny rodzinnej, gdyż w tej dziedzinie widzi największe braki kadrowe. Prawdziwą rewolucją, którą szykuje MZ, ma być natomiast wprowadzenie czasowego, pełnego PWZ dla lekarza na czas stażu podyplomowego. Propozycja ta, według KML, jest znakomita. Mamy nadzieję, że spowoduje również rewolucję w podejściu młodych adeptów sztuki medycznej do okresu stażu podyplomo-

wego i w myśleniu o nim. Już wkrótce do konsultacji zewnętrznych trafi przygotowywany przez MZ projekt ustawy m.in. przywracającej staż podyplomowy, a wkrótce potem projekt rozporządzenia szczegółowo określającego, jak ma on wyglądać.

W rozmowie z ministrem nie mogło zabraknąć tematu ogólnopolskiego systemu naboru na specjalizację, która od dłuższego czasu jest postulowana przez KML. Uważamy, że ujednolicone w całej Polsce zasady naboru na specjalizację będą korzystne zarówno dla starających się o rezydenturę, jak i dla jednostek szkolących. Dotychczasowe zasady powodują, że wybór dalszej drogi rozwoju lekarza jest często podyktowany obawą przed brakiem jakiegokolwiek możliwości specjalizowania się niż faktycznymi zainteresowaniami. Nieprzejrzyste zasady i możliwość odbywania specjalizacji w różnych trybach sprawiają, że przy naborze występuje wiele nadużyć. Minister bardzo przychylnie wyraził się o pomysłe, a ponadto wyraził swoją dezaprobatę dla odbywania specjalizacji „za darmo”, w ramach wolontariatu. Jak podkreślił, lekarz specjalizant uczy się, pracując, a pojawiające się ostatnio głosy na temat odbywania studiów specjalizacyjnych na koszt państwa określił jako bardzo krzywdzące dla środowiska lekarskiego. Należy tu z całą mocą zaznaczyć – minister kolejny raz deklarował, że jest przeciwnikiem odpracowywania studiów medycznych czy specjalizacji.

Na koniec rozmowy członkowie KML wyrazili wolę dalszej współpracy w omawianych kwestiach, szczególnie z Departamentem Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Poruszyliśmy także kwestię zwiększenia wynagrodzenia lekarzy rezydentów. Minister w bieżącym roku nie widzi takiej możliwości, ale w kolejnych latach na plan pierwszy wysuwa potrzebę poprawy i regulacji wynagrodzenia nie tylko lekarzy specjalizantów, ale wszystkich lekarzy oraz innych pracowników opieki zdrowotnej.

Podsumowując, rozmowa z ministrem Radziwiłłem była merytoryczna; pozwoliła mi, jako młodemu lekarzowi, na ostrożny optymizm. Jeszcze wiele pracy przed KML zarówno tą okręgową, jak i naczelną, ale mam nadzieję, że tym razem nasz głos nie zostanie pominięty.

Marta Szadurska-Noga

Obwieszczenie nr 1
Wiceprzewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej
Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej
z dnia 20 stycznia 2016r.

w sprawie wygaśnięcia mandatu delegata na okręgowy zjazd lekarzy
Warmińsko - Mazurskiej Izby Lekarskiej
w Olsztynie na okres kadencji 2013-2017, w rejonie wyborczym nr 10
- lekarze dentyści miasta Olsztyn.

Na podstawie § 45 ust. 3 regulaminu wyborów do organów izb lekarskich, na stanowiska w organach i trybu odwoływania członków tych organów i osób zajmujących stanowiska w tych organach oraz wyborów oraz wyborów komisji wyborczych stanowiącego załącznik do uchwały Nr 12 X Krajowego Zjazdu Lekarzy z dnia 29 stycznia 2010r. (Tekst jednolity- Załącznik do obwieszczenia Nr 2/12/VI Prezesa Naczelnej Rady Lekarskiej z dnia 29 marca 2012r.) i uchwały nr 2/2016/OKW okręgowej komisji wyborczej z dnia 20 stycznia 2016r. w sprawie wygaśnięcia mandatu delegata na okręgowy zjazd lekarzy Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie na okres kadencji 2013-2017, w rejonie wyborczym nr 10 - lekarze dentyści miasta Olsztyn obwieszcza się, co następuje:

§1

Obwieszcza się wygaśnięcie mandatu delegata na okręgowy zjazd lekarzy Warmińsko - Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie na okres kadencji 2013-2017 lek. dent. Mariana Szczepańskiego w rejonie wyborczym nr 10 - lekarze dentyści miasta Olsztyn.

§2

Niniejsze obwieszczenie podlega publikacji w Biuletynie lekarskim oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Warmińsko - Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie.

Wiceprzewodniczący
Okręgowej Komisji Wyborczej
w Olsztynie
Artur Gołębiowski
lek. dent. Artur Gołębiowski

Obwieszczenie nr 2
Wiceprzewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej
Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej
z dnia 20 stycznia 2016r.

w sprawie uzyskania mandatu delegata na okręgowy zjazd lekarzy Warmińsko -
Mazurskiej Izby Lekarskiej
w Olsztynie na okres kadencji 2013-2017, w rejonie wyborczym nr 10 - lekarze
dentyści miasta Olsztyn.

Na podstawie § 45 ust. 3 regulaminu wyborów do organów izb lekarskich, na stanowiska w organach i trybu odwoływania członków tych organów i osób zajmujących stanowiska w tych organach oraz wyborów oraz wyborów komisji wyborczych stanowiącego załącznik do uchwały Nr 12 X Krajowego Zjazdu Lekarzy z dnia 29 stycznia 2010r. (Tekst jednolity- Załącznik do obwieszczenia Nr 2/12/VI Prezesa Naczelnej Rady Lekarskiej z dnia 29 marca 2012r.) i uchwały nr 5/2016/OKW okręgowej komisji wyborczej z dnia 20 stycznia 2016r. w sprawie uzyskania mandatu delegata na okręgowy zjazd lekarzy Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie na okres kadencji 2013-2017, w rejonie wyborczym nr 10 - lekarze dentyści miasta Olsztyn obwieszcza się, co następuje:

§1

Mandat delegata na okręgowy zjazd lekarzy Warmińsko - Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie na okres kadencji 2013-2017 w rejonie wyborczym nr 10 - lekarze dentyści miasta Olsztyn uzyskuje lekarz dentysta Krystyna Przybyłek.

§2

Niniejsze obwieszczenie podlega publikacji w Biuletynie lekarskim oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Warmińsko - Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie.

Wiceprzewodniczący
Okręgowej Komisji Wyborczej
w Olsztynie
Artur Gołębiowski
lek. dent. Artur Gołębiowski

**Obwieszczenie nr 3/2016/OKW
Wiceprzewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej
Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej
z dnia 20 stycznia 2016r.**

**w sprawie wygaśnięcia mandatu członka okręgowej rady lekarskiej Warmińsko -
Mazurskiej Izby Lekarskiej
w Olsztynie na okres kadencji 2013-2017.**

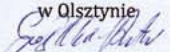
Na podstawie § 45 ust. 3 regulaminu wyborów do organów izb lekarskich, na stanowiska w organach i trybu odwoływania członków tych organów i osób zajmujących stanowiska w tych organach oraz wyborów oraz wyborów komisji wyborczych stanowiącego załącznik do uchwały Nr 12 X Krajowego Zjazdu Lekarzy z dnia 29 stycznia 2010r. (Tekst jednolity- Załącznik do obwieszczenia Nr 2/12/VI Prezesa Naczelnej Rady Lekarskiej z dnia 29 marca 2012r.) i uchwały nr 3/2016/OKW okręgowej komisji wyborczej z dnia 20 stycznia 2016r. w sprawie wygaśnięcia mandatu członka okręgowej rady lekarskiej Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie na okres kadencji 2013-2017 obwieszcza się, co następuje:

§1

Obwieszcza się wygaśnięcie mandatu członka okręgowej rady lekarskiej Warmińsko - Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie na okres kadencji 2013-2017 lek. dent. Mariana Szczepańskiego.

§2

Niniejsze obwieszczenie podlega publikacji w Biuletynie lekarskim oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Warmińsko - Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie.

Wiceprzewodniczący
Okręgowej Komisji Wyborczej
w Olsztynie

lek. dent. Artur Gołębiowski

**Obwieszczenie nr 4/2016/OKW
Wiceprzewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej
Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej
z dnia 20 stycznia 2016r.**

**w sprawie uzyskania mandatu członka okręgowej rady lekarskiej
Warmińsko - Mazurskiej Izby Lekarskiej
w Olsztynie na okres kadencji 2013-2017.**

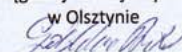
Na podstawie § 45 ust. 3 regulaminu wyborów do organów izb lekarskich, na stanowiska w organach i trybu odwoływania członków tych organów i osób zajmujących stanowiska w tych organach oraz wyborów oraz wyborów komisji wyborczych stanowiącego załącznik do uchwały Nr 12 X Krajowego Zjazdu Lekarzy z dnia 29 stycznia 2010r. (Tekst jednolity- Załącznik do obwieszczenia Nr 2/12/VI Prezesa Naczelnej Rady Lekarskiej z dnia 29 marca 2012r.) i uchwały nr 5/32016/OKW okręgowej komisji wyborczej z dnia 20 stycznia 2016r. w sprawie uzyskania mandatu członka okręgowej rady lekarskiej Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie na okres kadencji 2013-2017 obwieszcza się, co następuje:

§1

Mandat członka okręgowej rady lekarskiej Warmińsko - Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie na okres kadencji 2013-2017 uzyskuje lekarz dentysta Regina Łukaszewicz.

§2

Niniejsze obwieszczenie podlega publikacji w Biuletynie lekarskim oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Warmińsko - Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie.

Wiceprzewodniczący
Okręgowej Komisji Wyborczej
w Olsztynie

lek. dent. Artur Gołębiowski

50-LECIE PIERWSZEGO PRZESZCZEPIENIA NERKI W POLSCE



Dnia 26 stycznia 2016 roku przypadła 50. rocznica pierwszego udanego przeszczepienia nerki w Polsce, które dało początek transplantologii w Polsce.

Z tej szczególnej okazji Warszawski Uniwersytet Medyczny, uczelnia, gdzie prof. Jan Nielubowicz oraz prof. Tadeusz Orłowski wykonali tę pionierską operację, wraz z Polskim Towarzystwem Transplantacyjnym zorganizowali dwudniowe sympozjum „Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość transplantologii w Polsce”, które odbyło się w dniach 22–23

stycznia 2016 roku w Warszawie. Poza oddaniem hołdu dwóm wspaniałym pionierom, przedstawiono na nim osiągnięcia w dziedzinie przeszczepiania narządów unaczynionych na przestrzeni ostatnich pięćdziesięciu lat. Konferencja odbyła się pod patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy, który zaszczylił gości konferencji swoją obecnością i publicznie oświadczył, iż swoje narządy po śmierci zgadza się oddać potrzebującym pacjentom; również publicznie podpisał Oświadczenie Woli. Tym gestem z pewnością dokonał wielkiej promocji transplantologii i dawstwa narządowego w naszym kraju.



Prezydent Andrzej Duda prezentuje własne Oświadczenie



Zaszczytni goście konferencji

W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Olsztynie rocznicę uczczono konferencją prasową, która odbyła się 26 stycznia 2016 roku, podczas której Zespół Transplantacyjny WSS w Olsztynie zaprezentował etapy transplantacji nerek – od pobrania narządu do jego przeszczepienia. Była to lokalna odłona kampanii Ministerstwa Zdrowia promująca publiczne deklarowanie swojej woli dawstwa narządów. Współorganizatorem spotkania był Urząd Miasta w Olsztynie. Ministerstwo Zdrowia za pośrednictwem Urzędu Miasta zaprosiło mieszkańców regionu do udziału w kampanii. Władze Olsztyna zaprosiły z kolei do współpracy WSS w Olsztynie. W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Olsztynie z dziennikarzami spotkali się Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz, Zespół Transplantacyjny WSS oraz pacjenci, którzy w tym szpitalu przeszli z powodzeniem zabiegi przeszczepienia nerki. Prezydent Piotr Grzymowicz zachęcał do wypełniania Deklaracji Woli i sam zaprezentował wypełniony formularz.

Z wykorzystaniem materiałów zaczerpniętych ze stron internetowych ww. instytucji.

REDAKCJA



Ceremonia odznaczeń zasłużonych dla polskiej transplantologii



Od lewej: dr Leszek Adadyński, Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz, dr n. med. Jerzy Górny



Od lewej: Beata Januszko-Giergielewicz, Iwona Podlińska

- Według polskiego prawa każda osoba zmarła może być potencjalnym dawcą tkanek i narządów do przeszczepienia, jeżeli za życia nie zgłosiła sprzeciwu do Centralnego Rejestru Sprzeciwów. (informacje na www.poltransplant.org.pl)
- O Swojej decyzji poinformuj bliskich
- Dołącz oświadczenie do dokumentów

OŚWIADCZENIE WOLI

W nadziei ratowania Życia innych
wyrażam zgodę
na pobranie po śmierci moich tkanek i narządów do przeszczepiania.

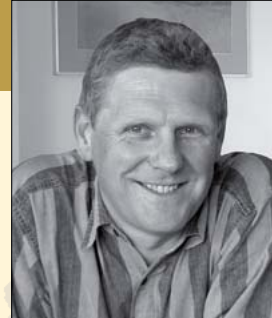
Nazwisko..... *Januszko-Gręgielewicz*
Imię..... *Beata*
Pesel.....
Adres.....
Data..... *26.01.2016* Podpis..... *B. Gręgielewicz*



Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz prezentuje własne Oświadczenie

KRONIKA

OKRĘGOWEJ RADY LEKARSKIEJ



Zbigniew Gugnowski 

Obrady Okręgowej Rady Lekarskiej Okręgowej Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie w dniu 18 listopada 2015 roku

Posiedzenie Okręgowej Rady Lekarskiej otworzył i dalszym obradom przewodniczył Prezes Okręgowej Rady Lekarskiej Marek Zabłocki. Na początku Dyrektor Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ Andrzej Zakrzewski przedstawił w formie prezentacji multimedialnej temat zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej na rok 2016. Poinformował, że różnica poziomu finansowania świadczeń pomiędzy planami na rok 2015 i 2016 wynosi 143 020 zł i zostanie przeznaczona na: ZPO (6 800 zł), POZ (59 349 zł), refundację leków (14 096 zł), wzrost wynagrodzeń pielęgniarek i położnych (42 900 zł), SOR i Izbę Przyjęć (16 000 zł). Łącznie na sfinansowanie planowanych świadczeń Oddział będzie potrzebował 139 145 zł. Zabezpieczono środki finansowe na wzrost wynagrodzeń pielęgniarek i położnych. W naszym regionie podwyżką objęto 7 tys. osób. Odbędzie się to kosztem świadczeń zdrowotnych, dlatego trzeba dyskutować, skąd wziąć środki. Podwyżka wynagrodzeń w skali całego kraju obejmuje: w 2015 roku 190 tys. pielęgniarek i położnych, w 2016 i 2017 roku 221 tys. pielęgniarek i położnych. Przy przygotowywaniu propozycji poziomu finansowania umów na rok 2016 przyjęto rozwiązanie:

- kontrakt z czerwca 2015 roku powiększony o środki przeznaczone na wzrost wynagrodzenia pielęgniarek i położnych;
- w miarę możliwości zabezpieczenie świadczeń nielimitowanych, pilnych i ratujących życie poprzez zmianę struktury kontraktu.

Następnie głos zabrala Przewodnicząca Komisji Socjalnej Urszula Kaczmarek-Mielecka. Przedstawiła zasady jej działania, w tym przyznawania i wielkości środków pomocowych. Podkreśliła, że główna działalność Komisji skupia się na bezzwrotnej pomocy finansowej udzielanej członkom Izby w formie zapomóg doraźnych – losowych w wysokości maksymal-

nie 5 000 zł oraz odpraw pośmiertnych w wysokości 1 000 zł. Kasa Pożyczkowa w działalności Komisji Socjalnej pojawiła się w 2014 roku w ramach reorganizacji Kasy Pożyczkowej i Samopomocy Lekarskiej (uchwała nr 10 XXXII Okręgowego Zjazdu Lekarzy WMIL z dnia 29.03.2014 r.). Fundusz Kasy tworzą: fundusz doktorancki (50 000 zł), fundusz szkoleniowy (36 000 zł), fundusz pożyczkowy (45 000 zł). Jest to pomoc zwrotna, udzielana członkom Izby Lekarskiej, którzy nie zalegają z płatnościami składek członkowskich. Pożyczki zwykłe w wysokości do 3 000 zł są oprocentowane na poziomie 5%, pożyczki szkoleniowe do 3 000 zł – 3%, a pożyczki doktoranckie do 5 000 zł – 3%. Z przedstawionego zestawienia wykorzystania funduszu pożyczkowego w latach 2007–2015 wynika, że zainteresowanie pożyczkami jest niewielkie, liczba pożyczkobiorców stale spada. Oprocentowanie pożyczek zwykłych na poziomie 5% w skali roku jest znacznie niższe od oprocentowania pożyczek bankowych.

Po dyskusji ORL uznała, że problem pożyczek wymaga zmian i dostosowania do aktualnych czasów.

Następnie Marek Zabłocki zdał sprawozdanie z działalności prezydium w okresie od 21 października do 4 listopada 2015 roku: zajmowano się organizacją konferencji „Warsztaty Interdyscyplinarne. Współczesna Medycyna Warmii i Mazur”, podpisano umowę z Ministerstwem Zdrowia na przekazanie w 2015 roku środków budżetowych na pokrycie kosztów czynności administracyjnych związanych z realizacją zadań, poinformowano o ukazaniu się w formie elektronicznej kolejnego wydania „Polish Annals of Medicine”. Dnia 4 listopada 2015 roku w Hotelu Port 110 w Iławie odbyła się konferencja z cyklu „Prawo a Medycyna”. Podobnie jak wcześniej zorganizowana konferencja w Elku nie cieszyła się dużym zainteresowaniem. W sobotę 7 listopada 2015 roku w siedzibie Izby Lekarskiej odbyła się konferencja prawna „Komunikacja z pacjentem źródłem roszczeń” organizowana wspólnie z T.U. INTER Polska SA; tym razem frekwencja była dobra (ok.

70 osób). Zajmowano się tematem współpracy z Biblioteką Uniwersytecką. Prezes Marek Zabłocki i Piotr Siwik spotkali się z Dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej Scholastyką Baran w celu omówienia współpracy w zakresie możliwości korzystania przez lekarzy z zasobów bibliotecznych. Na miejscu w bibliotece jest pełny dostęp do księgozbiorów i zasobów elektronicznych na podstawie jednodniowej karty bibliotecznej. Osoby nie będące pracownikami uniwersytetu nie mają możliwości wypożyczania książek i korzystania z zasobów elektronicznych. Skierowano pismo do uczelni, prosząc o zmianę zasad wypożyczania dla członków Izby Lekarskiej. Ze wstępnych analiz wynika, że dotyczyłoby to grupy ok. 200 osób.

Następnie ORL na prośbę prof. Ireneusza Kowalskiego, redaktora naczelnego „Polish Annals of Medicine”, podjęła uchwałę dotyczącą zmiany składu osobowego w Komitecie Redakcyjnym „Polish Annals of Medicine” oraz uchwałę w sprawie ubiegania się o dotację Naczelnej Izby Lekarskiej na organizację doskonalenia zawodowego oraz upoważnienia Prezydium ORL.

Obrady Okręgowej Rady Lekarskiej Okręgowej Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie w dniu 16 grudnia 2015 roku

Posiedzenie Okręgowej Rady Lekarskiej otworzył i dalszym obradom przewodniczył Prezes Okręgowej Rady Lekarskiej Marek Zabłocki.

Na wstępie Marek Zabłocki i Mirona Flisikowska-Wilczek uhonorowali stażystów: lek. Wiktorię Lipińską i lek. dent. Milenę Długozimą za najlepiej zdany Lekarski Egzamin Końcowy i Lekarsko-Dentystyczny Egzamin Końcowy w roku 2015. Następnie ORL przyjęła uchwałę w sprawie przyznania nagród z funduszu dla najlepszych lekarzy i lekarzy dentystów odbywających staż podyplomowy na terenie działania Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie. Wysokość nagrody wynosi 7 200 zł brutto zarówno dla lekarza, jak i lekarza dentysty. Nagrody wypłacane będą w miesięcznych ratach do 30 dnia każdego miesiąca. Następnie Marek Zabłocki zdał sprawozdanie z obrad Konwentu Prezesów OIL, które odbyło się 21 listopada 2015 roku w Płocku, i z działalności prezydium w okresie od 18 listopada do 9 grudnia 2015 roku: postanowiono podjąć współpracę z Telewizją Kopernik, podpisując umowę na rok 2016 opiewającą na kwotę 10 000 zł rocznie brutto za przygotowanie dwudziestu odcinków programu. Zabłocki poinformował, że



w ten sposób chcemy pokazać aktywność samorządu oraz ciekawe osobowości członków naszej Izby Lekarskiej. Do współpracy zaangażowano redakcję „Biuletynu Lekarskiego” oraz Komisję Kultury i Sportu. Izba Lekarska uzyskała akredytację Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego na organizację kursu ze zdrowia publicznego dla wszystkich specjalizacji wg systemu modułowego na rok 2016.

Zgodnie z regulaminem kursu specjalizacyjnego ze zdrowia publicznego, który odbędzie się w dniach 10–18 października 2016 roku, pierwszeństwo w przyjęciu mają członkowie Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej oraz lekarze, którym pozostało najmniej czasu do końca specjalizacji. Kursy te Izba Lekarska chce organizować cyklicznie każdego roku, rozszerzając je w przyszłości o prawo medyczne i ratownictwo. Zabłocki poinformował też o zorganizowanych dwóch szkoleniach (w listopadzie i grudniu) dla lekarzy pediatrów na temat „Postępowanie z dzieckiem w SOR w stanach nagłych”, którymi kierował Rakesh Jalali. Uczestnicy bardzo dobrze ocenili poziom szkoleń. Wychodząc na przeciw oczekiwaniom, postanowiono kontynuować tego typu szkolenia dla wszystkich lekarzy.

Ustalono również zasady zamieszczania w prasie kondolencji zmarłym członkom Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej. Postanowiono publikować w prasie nekrologi w każdym

przypadku zgonu lekarza i lekarza dentysty. Kondolencje będą dodatkowo zamieszczane zbiorczo w „Biuletynie Lekarskim”. Prezes zaapelował o zgłaszanie do biura informacji o zmarłych lekarzach.

Dyskutowano na temat realizacji uchwały zjazdowej w sprawie rozbudowy siedziby Izby Lekarskiej, która zobowiązała ORL do podjęcia działań zmierzających do rozbudowy o kolejną kondygnację i do pozyskania na ten cel środków z zewnętrznych źródeł finansowania. Zdecydowano się podjąć prace nad stworzeniem rejestru praktyk specjalistycznych. Określono zakres informacji, które powinny znaleźć się w rejestrze (specjalizacja, imię i nazwisko, miesiące wykonywania praktyki oraz kontakt: telefon, e-mail). Zwrócono uwagę, że tworzony rejestr ma służyć pacjentom, bronić interesów lekarzy, być obiektywnym źródłem informacji oraz konkurencją dla portali internetowych.

Skarbnik Leszek Dudziński poinformował o prowadzonych pracach nad projektem budżetu na rok 2016.

Na zakończenie ORL przyjęła uchwałę w sprawie zwołania Okręgowego Zjazdu Lekarzy na dzień 5 marca 2015 roku oraz powołania Komitetu Organizacyjnego Zjazdu.

Zbigniew Gugnowski, Bożena Pątkowska





SABATY CZAROWNIC POLSKIEJ TRANSPLANTOLOGII

Beata Januszko-Giergielewicz



– Czy można sprzedać nerkę do przeszczepu? – rozlegał się od czasu do czasu głos w słuchawce telefonu podczas dyżurów na Oddziale Nefrologii w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Olsztynie. Dziwiło mnie wówczas, jak to możliwe, by w środku miasta wojewódzkiego ktoś w ogóle zadawał takie pytania. Odpowiadałam standardowo, że w Polsce handel narządami jest karalny i ścigany. Pytanie to zadawał prawdopodobnie ktoś bardzo zdesperowany, kto znalazł się w opałach finansowych i z pewnością bez wyższego wykształcenia... Jakież jednak było moje zdziwienie, gdy zadałam to samo pytanie podczas akcji edukacyjnych w liceach (jedno z nich było na wysokim poziomie, w samym centrum Olsztyna) i padła szokująca mnie odpowiedź:

– TAK! Przecież wszystko można sprzedać i kupić za pieniądze!

– Ale gdzie?! Gdzie, się pytam, te nerki tak można w Polsce sprzedawać i kupować? Pracuję w nefrologii już tyle lat i chciałam się wreszcie dowiedzieć co to za miejsce?

Cisza... Nigdy się nie dowiedziałam.

Cóż, wiele takich szokujących odpowiedzi usłyszałam podczas spotkań w szkołach.

Nie do wiary, że nasze społeczeństwo tkwi w tak głębokim zacofaniu i jest tak mało świadome. I to nie tylko młodzież. Zdarzyło mi się słyszeć w jednym z dużych szpitali wątpliwości personelu medycznego, wygłoszone po cichu i ze wstydem, czy rzeczywiście pobieranie narządów od zmarłych „nie zabiera im szansy jednak na cudowne ozdrowienie”.

– Bo mojej koleżanki syn... Bo mojej ciotki bratanek...

I tu wstawka barwnej opowieści, jak ktoś miał nie żyć, a żył itd. Złapałam się za głowę. Gdzie ja jestem?! Średniowiecze!

Czego tu żądać, jeżeli w jednej ze stacji dializ na południu Polski nefrolog członkowi rodziny pacjenta, który chciał spokrewnionemu choremu oddać nerkę, wykrzyczał:

– Czy pan zwariował? Chce się pan tak dać okaleczyć?

Wszystko to nie bajki, Drodzy Państwo, tylko same fakty z praktyki lekarskiej. Niestety.

A pamiętacie nagłościone w mediach obleganie z transparentami jednego ze szpitali przez kolegów z klasy nieszczęśliwej ofiary wypadku samochodowego jako sprzeciw wobec wdrażanej przez anestezjologów procedury kwalifikacji dawcy do przeszczepienia narządów?

A spektakularne, poniżające potraktowanie dr. G., kardiochirurga, przed kamerami na oczach całej Polski, co w podświadomości społecznej, jako silny przekaz medialny, spowodowało negatywne skojarzenie transplantologii z „nieetycznymi wybrykami lekarzy” i na dobrych kilka miesięcy dramatycznie zahamowało przeszczepienia narządowe, a my, medycy, spotkaliśmy się z agresją ze strony wcześniej spokojliwych pacjentów?

Po odbudowaniu z wielkim trudem zaufania na zgliszczach, jakie pozostawił po sobie wspomniany incydent, znów zadano cios delikatnej strukturze transplantacyjnej. Tym razem rzecz dotyczyła najistotniejszej dla niej kwestii – śmierci mózgu. Tu, odmienne od obowiązujących definicji śmierci mózgu poglądy, które głosi w ośrodkach akademickich prof. Jan Talar, ponownie zachwiały niestabilnymi posadami systemu. W ostatnim roku obserwowaliśmy niepokojącą liczbę odmów rodzin potencjalnych dawców w tych miejscach, gdzie panowała „ideologia” prof. Talara... I nadal panuje...

Jeżeli powtórzyć za ustawą transplantacyjną, że nasze narządy są dobrem ogólnospołecznym, służą zdrowiu społecznemu i podlegają szczególnej ochronie, to czy nie należałoby karać każdą osobę, która się temu prawu przeciwstawia i podważa naukowo udo- wodnione REGUŁY, które ze względu na wagę społeczną podlegają ochronie i których nie wolno łamać? Dotyczyć to powinno mediów, polityków, naukowców itd.

W przeciwnym razie zawsze łatwo będzie o „złot czarownic” i pożywkę dla mediów i ludzkiej głupoty.

Jednak co się stanie wtedy, gdy los przekorny sprawi, że role się odwrócą? Jakiś niepokorny pismak, który chce zaistnieć i bawić się z lubością bombą z opóźnionym zapłonem z napisem „Jak pogrążam polską transplantologię”, zachoruje, np. na przewlekłą chorobę nerek. Znajdzie się gdzieś w Polsce dla niego dawca, a rodzina nie wyrazi zgody na pobranie narządów od zmarłego, zaś anesteziolodzy ugną się pod jej ciężarem, tak jak jest to kulturowo przyjęte.

Czy tak trudno o odrobinę rozumu, odpowiedzialności i wyobraźni?

Pozostaje nadzieja, że zadziała tu mechanizm większości, za którą się podąża.

Jeśli my wszyscy, pojedynczo i w grupie, będziemy z zaangażowaniem świadczyć na rzecz transplantologii, to w pewnym momencie z pewnością odwrócimy ten niechlubny kierunek.

Bo przecież zmianę świata powinniśmy zacząć od siebie.

Ja już zaczęłam, a kto pójdzie za mną?

Podpisujcie **OŚWIADCZENIE WOLI**, nie dajcie się **CZAROWNICOM**!

Dr n. med. Beata Januszko-Giergielewcz – specjalista chorób wewnętrznych, nefrolog, transplantolog kliniczny. Zatrudniona w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Olsztynie na Oddziale Transplantologii i Chirurgii Ogólnej na stanowisku zastępcy ordynatora ds. transplantologii, adiunkt Wydziału Nauk Medycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Pasją pozazawodową okazała się publicystyka medyczna, posiada też wciąż rosnący dorobek poetycki.

Spotkanie koleżeńskie absolwentów Akademii Medycznej we Wrocławiu rocznik 1976

Spotkanie odbędzie się w Bielawie koło Wałbrzyska
w dniach 2–3 wrzesień br.

Kontakt z organizatorem: Roman Pilecki

ZMIANA OPŁAT ZA WPIS I ZMIANĘ WPISU DO REJESTRU PODMIOTÓW WYKONUJĄCYCH DZIAŁAŁOŚĆ LECZNICZĄ

Zgodnie z art.105 Ustawy z dnia 15.04.2011 r.
o działalności leczniczej,
od 1 lutego 2016 r. obowiązuje nowa opłata
za wpis i zmianę wpisu do rejestru podmiotów
wykonujących działalność leczniczą w wysokości:

83 zł – za wpis do rejestru;

42 zł – za zmianę wpisu.

KĘTRZYN

GRZESIU, PRZECIEŻ JA CI ŻADNEGO LISTU...

Bardzo skromne plakaty obwieszczały wspaniały muzealno-artystyczny sobotni wczesny wieczór. Trochę się dziwię, choć nie powinienem, ponieważ marny budżet muzeum znany jest powszechnie. Biorąc jednak pod uwagę, że skromność nie istnieje, gdy ogłasza się imprezy patronackie władzy wykonawczej, których wystawność i potęga nie idzie w parze z kulturalną, a nawet estetyczną jakością, można było wprawiać się w zdumienie.

Niewielkie rozmiary zaproszeń przyniosły odwrotny skutek i wcale nie zdewaluowały tego, co artystyczna i wrażliwa dusza pani Darii Zecer zaproponowała tym, którzy nie mieli ochoty oglądać po raz nie wiadomo który *Listów do M.* w „Gwieździe”, siedzieć przed telewizorem, grać w ukochany przez decydentów bilard, okupować stoliki i szynki barów piwnych.

Inną, zdawałoby się niedostrzegalną przeciwnością jest dojazd autem do zamku i zaparkowanie przy nim po zmroku. Umiejscowiony na pagórku ulicy Osińskiego reflektor skutecznie ogranicza widoczność, może powodować kolizje na placu Zamkowym. Nie zapominajmy, że wjazd na plac jest aż z trzech stron, a auta osobowe i autobusy bywają tam często, choćby w celu odwiedzin zajazdu, zamku i bliskiego kościoła św. Jerzego. Wychodzącym z muzeum także nie pomaga świecące prosto w oczy jaskrawe, nachalne,

oślepiające pomarańczowe światło. Uważam, że żaden z proboszczów dwóch zabytkowych kętrzyńskich kościołów nie pozwoliłby sobie na taką niedogodność.

Mimo że współpraca między dyrektorami jednostek kulturalnych jest wzorowa i pewnie sala zamkowa na pierwszym piętrze mogłaby być bez problemu wykorzystana na sobotni koncert, to odbył się w tej na parterze, między eksponatami. Pomysł znakomity! Wielokrotnie byłem pod wrażeniem operatywności pani dyrektor. Tłum, który nadchodził i nadchodził na godzinę 17, jakby nie miał końca. Lecz w końcu artyści wyszli. Właśnie – „jak za dawnych lat”. Atmosfera kabaretu, literacko-artystycznej kawiarni z lewicującą, mieszcząską inteligencją na widowni, która potrafi docenić muzykę, tekst, dialogi, metafory, parafrazy, sugestie, która zna Tuwima. Publiczność nuciła za aktorami w takt dźwięków fortepianu i akordeonu. Szczerze i sownie nagradzano oklaskami młodych artystów znad morza. Jak za dawnych lat, bo podobnie bywało w latach 80. w Kętrzynie, gdzie atmosfera poezji i teatru unosiła się między lożą masońską a zamkiem, a od młodzieży i ludzi dojrzałych sale obu budynków pękały w szwach. Wzruszenie ogarnia, gdy uświadomimy sobie, że wbrew kierunkowi proponowanemu przez budowę amfiteatru i repertuarowi kinowemu kętrzyńska prawdziwa kultura nie zamierza miasta opuszczać. Brawo!

Jerzy Lengauer

KĘTRZYN

Z ULICY KRÓLEWIECKIEJ NA ULICĘ SIKORSKIEGO 37

W nocy z 9 na 10 listopada 1938 roku oprócz spalenia synagogi również zniszczono w Rastenburgu wiele sklepów żydowskich. Być może znajdował się wśród nich sklep w kamienicy przy obecnej ulicy Sikorskiego 37, tuż obok przedwojennego salonu Opla.

W XXI wieku upamiętniono w Kętrzynie tablicami dramat „nocy kryształowej” i żydowski cmentarz. Przy ulicy Daszyńskiego 8 tablica została wmurowana w chodnik. Druga znajduje się w murze cmentarza komunalnego przy ulicy Cmentarnej.

Od czasów prezydentury zmarłego Lecha Kaczyńskiego w Pałacu Prezydenckim, co roku, zwykle w grudniu, rzadziej w listopadzie, zapalane są chanukowe świece. Ten ekumeniczny zwyczaj przejął prezydent Andrzej Duda. Świeca zabłyśła 7 grudnia ubiegłego roku.

Ostatni rastenburgscy Żydzi opuścili w pośrodku miasta 28 grudnia 1939 roku. Zatem tuż po święcie Chanuki. Być może dziewięcioramienne świeczniki zostały ukryte, zabrane albo rozkradzione.

Między Jom Kippur a żydowskim Nowym Rokiem, czyli gdzieś w okolicach wczesnej jesieni, obchodzono w przedwojennym Kętrzynie Święto Szałasów – Sukkot. Przez siedem dni świętowania tradycyjnie mieszka się w namiotach i szałasach na pamiątkę ucieczki z Egiptu i wędrówki do Kanaanu. W miastach budowano przy kamienicach, na balkonach, jako przybudówki, altanki, ganki tzw. kuczki, zwykle drewniane, choć obecnie zmieniają się na murowane i oszklone. Mniej ortodoksyjni i reformowani Żydzi nie mieszkają w nich przez cały okres świąt, lecz jedynie się modlą.

W krajobrazie polskich miast, nie tylko sztetli, takich jak: Szydłowiec, Izbica, Grodzisk Mazowiecki, ale i miast większych, jak: Skierniewice, Kielce, Kalisz, Płock, Lublin, Łódź czy Warszawa, można znaleźć mnóstwo drewnianych przybudówek, balkonów i ganków, w których modlono się w czasie Święta Szałasów.

W Rastenburgu, w którym istniała dość bogata i liczna gmina żydowska z kirkutem, dwiema synagogami i rytualną rzeźnią, nie mogło zabraknąć i kuczek. Prawdopodobnie codziennie obok jednej z nich (a raczej trzech ułożonych piętrowo, z czego można wnosić, że cała kamienica była zamieszkała przez Żydów) przechodzimy, w dodatku główną ulicą miasta. Proszę poszukać zdjęć kamienicy numer 37 przy ulicy Sikorskiego jeszcze sprzed niedawnego remontu i porównać je do fotografii kuczek z innych miast. Kolor, układ, umiejscowienie nie mogą być przypadkowe. Obecnie kamienica została pomalowana na kolor wrzosowy razem z pożydowskimi zabytkami, przypuszczalnie jedynymi takimi w Kętrzynie. Aczkolwiek warto odwrócić się i zerknąć na drugą stronę ulicy, przejść się podwórzami i poszukać ocalałego Rastenburga, który zniknął w ciągu kilkunastu miesięcy lat 1938–1939.

Na kętrzyńskich rondach palą się znicze, leżą kwiaty. Jednak ani w grudniu, ani we wrześniu, ani w Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu (27 stycznia) nie widziałem oczyszczonej tablicy przy Daszyńskiego 8 lub chanukowej świecy w przedwojennym ratuszu. Zostały tylko wrzosowe balkony.

Jerzy Lengauer

WYWIAD Z DR. ANTONIM CELMEREM – PRZEWODNICZĄCYM KOMISJI EMERYTÓW WMIL W OLSZTYNIE

Zbigniew Gugnowski (ZG:) Jest Pan przewodniczącym chyba najprężniej działającej komisji naszej izby. Jako to się robi?

Antoni Celmer (AC:) Obowiązki przewodniczącego Komisji Emerytów Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie pełnię od kilku lat.

Celem naszych spotkań jest wspieranie lekarzy seniorów. Siedzibą jest Warmińsko-Mazurska Izba Lekarska, a spotkania odbywają się w ostatnią środę każdego miesiąca o godzinie 17, co ułatwia szybkie kontakty. Grupa przychodzących na spotkanie liczy około 45 osób. Na spotkania zapraszani są ludzie kultury i nauki, przedstawiciele władz oraz inne ciekawe osoby. Szkolenia komputerowe, wycieczki krajowe i zagraniczne przyciągają ludzi pragnących nawiązać dobre kontakty. Każde spotkanie integracyjne wnosi coś nowego; cieszą się one dużym zainteresowaniem i wiele osób chce w nich uczestniczyć.

ZG: Jako przewodniczący Komisji Emerytów powinien należeć Pan do ich grona. Jednak, jak dowiedzieliśmy się niedawno, to kilka dni wcześniej zakończył Pan swoją zawodową karierę. Czy jest tak naprawdę?

AC: Definitywnie po 55 latach pracy ciągłej, kończąc 81 lat, zdecydowałem rozstać się ze szpitalem SP ZOZ MSWiA na zawsze. Na emeryturę przeszedłem, kończąc 65 lat. Następnie 15 lat pracowałem „na godzinach” jako pełnomocnik ds. pacjentów.

ZG: Wszyscy, którzy Pana znają, kojarzą Pana ze szpitalem MSWiA w Olsztynie. Jak to z tym było? Jaka była Pana historia zawodowa?



NAJLEPSZY NA ŚWIECIE

PAN DOKTOR ANTONI CELMER

PODZIĘKOWANIE

za 35 lat

**pomocy dzieciom i młodzieży z Domu dla Dzieci im. Sybiraków
w Szymonowie**

Kilka pokoleń podopiecznych naszego domu pamięta Pana dobroć, życzliwość i pomoc w różnych, często trudnych życiowo sytuacjach.

Nie zapomnimy o wieloletniej opiece medycznej, „białych sobotach” w Szymonowie, pomocy w uzyskaniu pierwszej pracy, czy w otrzymaniu mieszkania.

Jest Pan prawdziwym Przyjacielem dzieci, troskliwym opiekunem, któremu losy pokrzywdzonych są bardzo bliskie. Zawsze czekamy na Pana przyjazd, życzliwe rozmowy oraz budzenie wiary w dobroć drugiego człowieka.

Serdecznie dziękując, życzymy Panu dużo zdrowia, długich lat życia, życzliwości ludzkiej i wszelkiego dobra na każdy dzień.

Szymonowo, 14.05.2014r.

DOM DLA DZIECI

im. "SYBIRAKÓW" w Szymonowie
14-330 Małdyty, tel. (0 89) 758 60 13
REGON 511343351-00024 NIP 7411947058

Z wyrazami wdzięczności

DYREKTOR
Domu dla Dzieci im. Sybiraków
w Szymonowie
mgr Zofia Bagińska

AC: Studia na wydziale lekarskim AM w Białymstoku ukończyłem w 1961 roku. Od początku 1961 roku miejscem mojego pobytu był Olsztyn. Po odbyciu obowiązkowych staży medycznych rozpocząłem pracę w szpitalu MSW w Olsztynie. W trakcie mojej pracy zawodowej uzyskałem dwie specjalizacje: z chorób wewnętrznych i organizacji ochrony zdrowia. W latach 1961–1971 pracowałem na oddziale chorób wewnętrznych w szpitalu MSW w Olsztynie. W latach 1971–1979 byłem zastępcą dyrektora ds. lecznictwa. Od 1980 roku do końca 2000 roku pełniłem funkcję dyrektora naczelnego. Od 2001 roku do 31 grudnia 2015 roku pełniłem obowiązki lekarza-połnomocnika ds. pacjentów.

ZG: Szpital MSWiA to duża placówka, jedna z największych w regionie. Był Pan wiele lat jej dyrektorem. Jak zmieniała się ta placówka pod Pana kierownictwem?

AC: Rozpocząłem pracę w budynku przy al. Wojska Polskiego 37. W marcu 1980 roku wybuch pożar w gmachu szpitala. To dramatyczne wydarzenie sprawiło, że pojawiły się plany rozszerzenia bazy lokalowej. Szczupła baza Polikliniki nie sprostałaby wymogom współczesnej medycyny. Staraniem wielu osób podjęto decyzję o budowie nowego bloku szpitala i modernizacji pomieszczeń poliklinicznych. Struktura wymagała większej pracy, lecz dzięki temu podniesione zostały ranga instytucji i jej społeczne znaczenie. W 1980 roku rozpoczęto budowę szpitala. Od 1999 roku szpital jest już samodzielnym publicznym zakładem opieki zdrowotnej. Świadczył usługi również pacjentom spoza resortu. Szpital oddałem 16 stycznia 2001 roku kompleks nowoczesnych budynków na miarę potrzeb ludzi i czasów oraz nowoczesnej medycyny.

ZG: Jaki jest dalszy los tej placówki. W jakim kierunku Pana zdaniem powinien podążać ten zakład?

AC: Placówka służy pacjentom nie tylko resortu MSW, ale całemu województwu oraz sąsiadującym województwom. Jak już wspominałem, jest samodzielnym zakładem publicznym. To jedyna placówka na terenie województwa warmińsko-mazurskiego z Centrum Onkologii z doskonałym wyposażeniem i doskonałymi warunkami leczenia.

ZG: W swoim zawodowym życiu był Pan też członkiem władz politycznych odpowiedzialnych za funkcjonowanie służby zdrowia w regionie. Jest Pan też specjalistą organizacji ochrony zdrowia. Jak Pan ocenia zachodzące od kilku lat zmiany w ochronie zdrowia w naszym kraju i naszym regionie?

AC: Zmiany w ochronie zdrowia to proces długotrwały i eksperymentalny. Ważne jest, by szpitale były uporządkowane i pacjent trafiał do tego właściwego, spełniającego naj-

lepsze warunki leczenia. Jestem zwolennikiem kas chorych, zmniejszenia „papierologii” i poświęcenia więcej czasu pacjentowi.

ZG: W jednym z wcześniejszych biuletynów publikowaliśmy podziękowanie podopiecznych Domu dla Dziecka im. Sybiraków w Szymonowie za 35-letnią pomoc. Jak to z tym było?

AC: Dziękuję za publikację i przypomnienie podopiecznych Domu dla Dziecka im. Sybiraków w Szymonowie. Na oddział wewnętrzny szpitala MSW, na którym pracowałem, trafił pacjent z ciężką chorobą. Był to dyrektor tej placówki. Zachęcał, abym odwiedzał ten dom. Zdecydowałem się spełnić jego pragnienie. Poznałem historię tych dzieci, które z dalekiego Semipałatyńska na Syberii, gdzie zginęli ich rodzice, trafiły do tego domu. Jeżdżę tam systematycznie. Udzielałem pomocy medycznej i materialnej przez różne osoby (Klub Rotary). Jestem wdzięczny za otrzymanie najpiękniejszego odznaczenia, jakie posiadam, czyli Kawalera Orderu Uśmiechu. Zawsze, kiedy przyjeżdżam, czytam napis na tablicy ze słowami naszego wieszcza Adama Mickiewicza: „Jeśli zapomnę o nich, Ty, Boże na niebie, zapomnij o mnie”.

ZG: Pana społeczna działalność to nie tylko pomoc dzieciom. Był Pan m.in. Prezydentem Rotary Clubu czy członkiem zarządu Klubu Sportowego Gwardii Olsztyn. Jak Pan wspomina tamtą działalność?

AC: Jestem jednym z założycieli Klubu Rotary i w tym roku obchodzimy 25-lecie powołania. Byłem drugim prezydentem tego klubu. Jest to organizacja charytatywna. Pomagamy potrzebującym, finansujemy wyjazdy młodych, uzdolnionych ludzi do różnych krajów świata. Dochody pochodzą z organizacji bali, aukcji obrazów oraz słynnych Majówek Rotariańskich. Byłem również członkiem zarządu Gwardii do chwili upadłości tego związku. Działalność Klubu Rotary trwa nadal i odnosimy duże sukcesy wspólnie z członkami tej organizacji w działanościami na rzecz domu dziecka w Szymonowie.

ZG: Wiele lat jest Pan zaangażowany w pracę na rzecz samorządu lekarskiego. Jak Pan widzi tę organizację dzisiaj? Czy należałoby coś zmienić w jej działaniu?

AC: Prace samorządu lekarskiego obserwuję od kilku lat. Sądzę, że są one wykonywane zgodnie z zasadami tej organizacji. Uważam, że należy odbudować Towarzystwa Lekarskie oraz nadzór i obecność młodych lekarzy na tych spotkaniach.

ZG: Dziękuję za rozmowę i mam nadzieję, że w dalszym ciągu będziemy mogli liczyć na Pana wiedzę i doświadczenie w pracy na rzecz naszego środowiska.



POPROSZĘ HEY JUDE BEATLESÓW I COŚ JAZZOWEGO PRZECIWBÓLOWO



Jakub Piotrkowski

„Premedykujemy – proszę włączyć pacjentowi *So What* z płyty *Kind of blue* Milesa Davisa”. Czy ta sytuacja to pieśń przyszłości czy melodia jutra? Nadchodzi kolejny element w schemacie leczenia – dźwięk, muzyka. Rozsiądźmy się wygodnie, włączam PLAY.

Muzyka człowiekowi towarzyszyła od zawsze. Jest elementem wypełniającym wszystkie sfery naszego życia. Od hipermarketów, gdzie specjalnie dobrana ma wpływać na nasze decyzje zakupowe, po głośniki w samochodzie, z których płynie, zagłuszając nasze myśli – uwaga, gdy słuchamy znanych nam utworów za kółkiem, jeździmy szybciej. Co więcej, muzyka człowiekowi towarzyszy już w brzuchu mamy. Maluchy są w stanie reagować na bodźce dźwiękowe od 16 tygodnia ciąży, a jak wiemy, woda przewodzi dźwięki pięć razy szybciej niż powietrze. Powiedzenie, że miłość do muzyki wysłaliśmy z mlekiem matki, nabiera nowego znaczenia. Każdy zapewne zauważył, że muzyka w nas, w naszej głowie wywołuje określone stany emocjonalne (OK, są ludzie obojętni na muzykę, jest to niewielki odsetek i bardzo im współczujemy). Muzyka wpływa na wydzielanie neuroprzekazników, aktywuje autonomiczny układ nerwowy, wpływa na układ nagrody i motywację. Myślę, że każdy, kto czyta ten tekst, pamięta, jak choć raz tańczył w domu lub stukał w kierownicę, gdy leciał w radio jego ulubiony kawałek. Osobiście polecam w tej sytuacji rozejrzeć się wokoło, obserwując reakcje innych kierowców stojących w korku. Co ciekawe, udowodniono, że nie musimy być wirtuozem startującym w Konkursie Chopinowskim, aby dźwięki powodowały wlanie strumienia endorfin wprost w otwarte drzwi układu nagrody w naszym mózgu. Wykształcenie muzyczne nie ma wpływu na odbiór doznań, słuchając np. The Beatles. Wystarczy być wrażliwym na dźwięki.

Ale wróćmy do sali operacyjnej. Udowodniono działanie muzykoprofilaktyki. Chapeau

bas przed kolegami chirurgami. Śmiem twierdzić, że jako pierwsi podczas zabiegów włączali muzykę jako formę obniżenia poziomu stresu przy stole operacyjnym, poprawiając komfort pracy i relacje interpersonalne. Muzyka obniża również poziom zmęczenia i motywuje do pracy. Mam nadzieję, że nie czytają tego pracownicy NFZ, bo może się okazać, że obligatoryjnie umieszczą głośniki w gabinetach lekarskich, a nasz czas pracy ulegnie wydłużeniu. Darmowe głośniki w miejscu pracy – „wiedz, że coś się dzieje”.

Ale co z naszym pacjentem? Grupie pacjentów podczas pobytu na sali pooperacyjnej włączano muzykę jazzową. Monitorowanie akcji serca wykazało znacznie niższe wartości w kolejnych pomiarach w porównaniu ze stanem wyjściowym. Dodatkowo inne badania wskazują na spadek poziomu bólu u pacjentów, którzy podczas zabiegu i pobytu na sali pooperacyjnej słuchali muzyki.

Czerpiąc z badań, słuchajmy muzyki niezależnie od nastroju (chyba, że mamy ochotę na ciszę – czasami to też jest zbawienne). Włączajmy radio w pracy, w gabinecie lekarskim, zabiegowym, sali operacyjnej. Głęboko wierzę, że nowe badania pokażą to, co w 1959 roku Milesowi Davisowi nawet się nie śniło, gdy komponował utwory na przełomowy krążek w historii muzyki: muzyka wejdzie w standardy postępowania medycznego.

Jakub Piotrkowski – lekarz stażysta, swoją drogę medyczną rozpoczął na Gdańskim Uniwersytecie Medycznym; pasjonat dźwięków: medycznie – ultradźwięków, po godzinach – bluesa i jazzu. Uwielbia spędzać czas w kuchni lub podróżować i poznawać jej tajniki lokalnie. Zgłębia arkana enologii, szukając jej związków z medycyną. Nie wyobraża sobie dnia bez kilku stron dobrej książki. Wykładowca uniwersytetu trzeciego wieku.



Poznań, Poland
7-10 September 2016

fdi **POZNAN 2016**
Annual World Dental Congress

See You in Poznań!

 facebook.com/FDI2016POZNAN
www.fdi2016poznan.org

KONGRES FDI 2016 POZNAŃ

Szanowni Państwo,

Doroczny **Światowy Kongres Stomatologiczny FDI (FDI Annual World Dental Congress, AWDC)** odbędzie się w dniach 7–10 września 2016 roku w Poznaniu.

AWDC to nie tylko spotkanie o charakterze naukowym, ale również towarzysząca mu wystawa sprzętu stomatologicznego i materiałów oraz obrady **Światowego Parlamentu Stomatologicznego FDI**. FDI jest najstarszą i największą organizacją lekarsko-dentystyczną na świecie zrzeszającą ponad 200 krajowych organizacji stomatologicznych, reprezentującą ponad milion lekarzy dentystów z całego świata. We

wrześniu 2016 roku do Poznania przyjadą najwybitniejsi specjaliści ze wszystkich dziedzin stomatologii. Liczba zaplanowanych szkoleń i warsztatów przekroczy możliwości uczestnictwa w każdym z nich. Kongres będzie obejmował wszystkie dziedziny stomatologii oraz sesje interdyscyplinarne. Odbędą się cztery sesje równoległe, warsztaty i spotkania z ekspertami z całego świata. Jesteśmy przekonani, że każdy znajdzie coś dla siebie.

Fanów mediów społecznościowych zapraszamy na nasz profil Facebook.

Organizatorzy



POZNAN 2016
Annual World Dental Congress

Poznań, Poland
September 7-10. 2016



KAPUŚNIAK



Chce się wracać, gdy tyle uśmiechów czeka pod gabinetem. Jeszcze wczoraj z trudem przemierzałam kuchnię, a dzisiaj od rana makijaż, wizyta w salonie pani Marii i jak nowa stoję w drzwiach przychodni. Poczekałnia pełna pacjentów. Czekali. Tak, cierpliwie czekali, aż się pozbieram i wrócę do pracy. No i pozbierałam się. Praca i obowiązki okazały się bardziej skuteczne niż sanatorium, telefoniczne rady i zapewnienia: będzie dobrze. O dziwo, szwy przestały ciągnąć, ruchy nabrały płynności i w jednej sekundzie ani śladu po porannej ociężałości i wątpliwościach, czy może jednak ordynator miał rację, mówiąc: „Nie kozaczyć, pani doktor, nie kozaczyć”. Cudowne ozdrowienie. Fakt – jesteś w pracy, litości nie ma. Przecież dam radę, węgla nie wrzucam. Zresztą nie pierwszy raz zmagam się ze słabością. Pora było przywyknąć. Roboty do zawalenia. Wizyty domowe? Proszę bardzo. Druki rentowe? A jakże! Sanatorium, bo minął rok od ostatniego pobytu? Piszemy wnioski. Też bym pojechała. „Łączę rozmowę pani doktor” – oczywiście, przecież czuję się coraz lepiej. Koleżanka zamyka swoją przychodnię? No cóż, przybędzie chorych, nie można odmówić, samo życie.

Euforia trwa na chwilę tylko przerywana wścibskimi pytaniami o stan zdrowia i komunikatami, jak to ponoć umarłam. Jezu! Kolejny raz pochowana za życia. Przywykłam. A niech tam! Gadają o mnie – znaczy się żyję. Przyszło mi chorować publicznie, taka karma. Z każdą godziną jest jednak trudniej, ubywa sił. Próbuję uzupełniać magazyny energią płynącą z ciepłych spojrzeń pacjentów, troskliwych słów na odchodne: „Cieszę się, że pani wróciła”. Próbuję wyedukować ciekawskiego pacjenta, stwierdzając, że pytanie, gdzie bawię się na sylwestra, jest co najmniej nieestosowne. Słyszę, jaka jestem dziwna, bo pytanie jak pytanie, nic w nim złego. Dyskusja staje się jałowa. Pacjent wychodzi niezadowolony. Może kiedyś zrozumie. Inni pytają o święta. Podkreślają, jak cierpliwie czekali, wierzyli w mój powrót do pracy. Jest dobrze. Czuję się potrzebna. Rzeczywiście empatia jest nieodłącznym elementem funkcjonowania małej przychodni, takiej jak moja. Tu nikt nie jest



Anna Osowska

nikomu obcy. Idea lekarza rodzinnego zrodziła się właśnie w takich społecznościach. Tak wiele tu przeszłam. Nauczyłam się tutaj ważyć słowa, gdyż te wypowiedziane naprędce wracają jak bumerang. Dla moich chorych nie mają znaczenia wyniki badań kohortowych, statystyki. Wiedzą, że uczestniczę w wielu konferencjach. Są dumni z moich osiągnięć. Codziennie towarzyszę im w najtrudniejszych momentach, nie odbierając nadziei i wiary w to, że mają przed sobą przyszłość. Gdy trzeba, pozwalam się wypłakać, przytulę. Nie pozwalam zwątpić w jutro, bo przecież nie tylko od nas zależy, jak długo pozostaniemy na ziemskim padole, więc każdy ranek jest obietnicą dnia. Łatwiej mi wczuć się w sytuację pacjenta. Wspólnie chwytałyśmy się życia. Wolalabym nauczyć się tego z kursów czy książek. Własne doświadczenia często zadają ból. Zanim sama stałam się pacjentką, wiele razy błędnie rozumiałam, na czym polega profesjonalizm. Szkiełko i oko.

Zraniłam niejednego, toteż szybko zaczęłam wykorzystywać medycynę opartą na faktach w taki sposób, by pacjent wiedział tyle, ile wiedzieć powinien, żeby zmotywować go do działań i życia takiego, jakie lubi, godząc się na ograniczenia spowodowane chorobą, ale jedynie w niezbędnym zakresie. Pewnie nie zawsze mi się to udaje. Mam gorsze i lepsze dni. Wspiera mnie życzliwość społeczności, wśród której pracuję.

Standardy i statystyki potrzebne są nam lekarzom do szukania najlepszych rozwiązań. Pacjentowi obce są dane liczbowe i wyniki badań, chce być traktowany jak ktoś jedyny w swoim rodzaju. Medyk ma rzeczowo przedstawić propozycje, tak żeby dać pewność, że wie, co robić. Ważne są okoliczności, w jakich udzielana jest informacja. Korytarz, obecność postronnych osób nie zapewniają komfortu ani choremu, ani jego bliskim. Bezpieczeństwo da jedynie lekarz spokojny, który przeanalizuje wyniki, dopyta pacjenta i powie tyle, ile trzeba, bez rozłaczania czarnych scenariuszy. Jednym nieprzemyślanym zdaniem można odebrać wiarę w sens leczenia, radość życia. Wiem coś o tym. Teraz rozpiera mnie pozytywna energia. Czy starczy na długo? Okaże się. Mam jednak program ratunkowy. Gdy

poczuję się zmęczona, przywołam wspomnienie zdarzenia sprzed dwóch dni. Pierwszy raz przydarzyła mi się taka historia.

Po poradę przyszedł pan Zenek. Znamy się od ponad dwudziestu lat. Jak co roku do-
padło go zapalenie migdałów. Zaleciłam leki, leżenie w łóżku, dietę lekkostrawną, a ten
ze zmartwioną miną zapytał, czy kapuśniak można zaliczyć do zup lekkostrawnych, bo
właśnie jego Krysia kapustę gotuje. Aż westchnęłam. Od operacji delectowałam się wi-
dokiem kwaśnicy i podobnych ciężkich specjałów tylko i wyłącznie podczas oglądania
programów kulinarnych, które po tygodniu głodówki stały się moją obsesją. Zgodziłam
się, by przynajmniej pan Zenek skorzystał ze smaczności, jakie przygotowuje jego żona,
skoro mnie – pomyślałam – pozostają kanapki przywiezione z domu. Dostownie po kilku
minutach zadzwoniła moja zastępczyni z informacją, że mam niezwłocznie przyjść do so-
cjalnego na... kapuśniak, póki gorący. Oniemiałam. Jak się zachować? Zupa od pacjenta?

Czy wypada? Jeśli nawet, to cztery tygodnie od operacji jedzenie kapusty? Nierozsądne.
Ba, całkiem niepoważne i ryzykowne. Biłam się z myślami, ale nie za długo. Wszak od
pani Jadzi i stoika z zupą dzieliło mnie jakieś dwanaście kroków. Aromat parującego ka-
puśniaka zniewolił mnie od wejścia do pokoju. Zapomniałam o rozsądku i spałaszowa-
łam najwspanialszy kapuśniak, jaki kiedykolwiek jadłam. Poczułam się zdrowa i pełna sił.
Uśmiechnięta wróciłam do pacjentów. Jest dobrze – pomyślałam. Co mnie przywróciło
do żywych? Praca? Kapuśniak? Stawiam na kapuśniak. Oby empatia zawarta w tej zupie
nie wyczerpała się nigdy.

Anna Osowska – internistka, endokrynolog; prowadzi NZOZ „Nasza Przychodnia” w Sępopo-
lu. Publikowała w periodykach: „Zdrowie dla Każdego”, „Gmina”. Autorka powieści obyczaj-
owej *W cieniu papierówki*.



Przeznacz 1%

Pomóż nam pomagać innym!

Fundacja Lekarze Lekarzom znajduje się w wykazie organizacji
pożytku publicznego uprawnionych do otrzymania 1% podatku
dochodowego od osób fizycznych za rok 2015.

Procedura przekazania 1% podatku jest wyjątkowo prosta, wys-
tarczy że w składanym zeznaniu rocznym wskażemy organizację
pożytku publicznego, którą chcemy wesprzeć. Należy tylko
wpisać w konkretnej rubryce numer KRS oraz kwotę, jaką
przekazujemy Fundacji.

ul. Sobieskiego 110; 00-764 Warszawa
e-mail: fundacja@hipokrates.org
www.flil.org.pl

Nr KRS Fundacji Lekarze Lekarzom: 0000409693

Przeznacz 1% podatku Fundacji Lekarze Lekarzom

MEDICI PRO MUSICA – KONCERT ŚWIĄTECZNY

W dniu 18 grudnia 2015 roku kolejny raz chór Medici pro Musica pod kierownictwem Małgorzaty Wawruk wystąpił na zakończenie roku w wiekowych murach olsztyńskiego zamku. Pod kryształowym sklepieniem wypełnionych po brzegi Sal Kopernikowskich tradycyjnie już zabrzmiały kolędy i utwory świąteczne a cappella: *Szczedryk* (ukraińska kolęda ludowa), *Stara kolenda* (Feliks Nowowiejski), *Północ już była* (melodia ludowa, aranż. Marcin Wawruk).

Uroczysty nastrój koncertu tworzyły także kompozycje Johna Ruttera, *Christmas Lullaby* i *Candlelight Carol*, wykonane przez chór z towarzyszeniem fortepianu, oraz nie pierwszy raz wykonywana w tym miejscu pieśń *O Magnum Mysterium* (Tomás Luis de Victoria).

Lżejszą muzykę reprezentowały zawsze życzliwie przyjmowane przez publiczność piosenki Starszych Panów – tym razem chór zaśpiewał *Herbatkę* oraz utwór *Piosenka jest dobra na wszystko*.

Ponownie można było usłyszeć wybranych chórzystów w partiach solowych, które pojawiły się w *The Light of the World is Jesus* (Philip P. Bliss, aranż. Marcin Wawruk) – w tym utworze usłyszeliśmy Martę Szulc (alt); z kolei w *Sometimes I Feel Like a Motherless Child* (negro spirituals) partię solową wykonała Dorota Michałowska.

Tak jak w poprzednich edycjach koncertu „W świątecznym nastroju”, oprócz chórzystów zaprezentowali się inni utalentowani lekarze – tym razem publiczność gorąco oklaskiwała Zofię Małas (fortepian) i Annę Śleszyńską-Górny (skrzypce), które wykonały następujące kompozycje: *La Folia* (Arcangelo Corelli), *Sonata księżycowa cz. I* (Ludwig van Beethoven), *Nokturn H-dur* (Fryderyk Chopin), *Oblivion i Libertango* (Astor Piazzolla). Koncert poprowadziła, nie szczędząc ciepłych słów artystom, przewodnicząca Komisji Kultury i Sportu WMIL – dr Beata Januszko-Giergielewicz.

Małgorzata Sławińska – doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, adiunkt na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Od wielu lat członkini chóru lekarzy Medici pro Musica.



Małgorzata Sławińska

Warmińsko - Mazurska
Izba Lekarska
oraz Chór Lekarzy
MEDICI PRO MUSICA
zapraszają na
KONCERT
W świątecznym nastroju
wykonawcy:
+ chór lekarzy Medici pro Musica
+ Małgorzata Wawruk - dyrygent
+ Anna Śleszyńska-Górny - skrzypce
+ Zofia Małas - fortepian
+ Dorota Michałowska - sopran
+ Marta Szulc - alt
+ Marek Matyjewicz - instrumenty perkusyjne
Sale Kopernikowskie Zamku Olsztyńskiego
18 grudnia 2015r. (piątek), godz. 19:00
WSTĘP WOLNY



Dr Zofia Małas



Dr Anna Śleszyńska-Górny

JAPONIA – KARTKA Z PODRÓŻY

Od kiedy pamiętam, Japonia zawsze była moim podróżniczym marzeniem, a teraz mogę powiedzieć, że marzenie się spełniło.

Japonia to kraj wysp (120 mln mieszkańców). Główne cztery wyspy to: Honsiu ze stolicą w Tokio, Hokkaido, Kiusiu, Sikoku; pozostałe są znacznie mniejsze. Jest otoczona przez Pacyfik oraz Morze Wschodniochińskie. Ograniczenie przestrzeni terytorialnej wymusiło miniaturyzację zarówno mieszkań, jak i małych ogródków z przyciętymi drzewkami bonsai. Kraj Kwitnącej Wiśni (maj) oraz czerwonych liści klonu (listopad) – uroczystych świąt Japończyków.

W czasie wycieczki zwiedziłam dziesięć najatrakcyjniejszych miast Japonii.

Tokio – miasto-dżungla – hipernowoczesne, ale pełne szczelin, przez które przebiega przeszłość. Pozbawione starówki, z nawet 200-metrowymi wieżowcami obok domków z wietrzącymi się na balkonikach futonami (materace do spania) oraz praniem.

Betonowa nowoczesność i ciągle żywa przeszłość to dwie twarze Tokio – nierozdzielne i tak samo prawdziwe jak Barbie i gejsza. Miasto płonące światłami, kolorami, miasto garniturów i sukienek (kimono rzadziej), a także džinsów, kolorowych włosów i gadżetów, zachodnich firm odzieżowych oraz McDonalda.

Ale to tradycja króluje w kuchni japońskiej opartej na ryżu, rybach, owocach morza, soi w różnej postaci, glonach, warzywach, owocach, mięsie, maśle. Specjał to zupa miso, sushi (najlepsze w Kamakurze), sos wasabi oraz imbir i inne przyprawy. Na wystawach atrapy potraw wyglądają jak małe dzieła sztuki – kolorowe, apetyczne. Wszechobecna zielona herbata w wersji liściastej, sproszkowanej, dodawana do stodyczy, ciast, lodów, potraw niskokalorycznych. Słynną rybę fugu oglądaliśmy w restauracyjnym akwarium. Wygląda normalnie, a jest trująca, wymaga specjalnej obróbki, uchodzi za przysmak, kosztuje



Krystyna Łaskarzewska-Resiak

krocie, wyzwala adrenalinę (u tych, co przeżyli). Wypadało postugiwać się pałeczkami w czasie jedzenia japońskich specjałów, aby nie profanować ich obyczajów.

Japonia to kraj uporządkowany – miliony ludzi podróżuje metrem, pociągami typu Shinkansen (osiągającymi prędkość nawet do 200 km/h), w których panuje cisza, uprzejmość, ukłony, punktualność większa od przysłowiowej szwajcarskiej, kolejka bez przepychanki. Rozmowy w metrze prowadzą na ogół turyści. Japończycy SMS-uja, czytają, śpią – tzw. sterylności w maskach.

Ulica szara, a także kolorowa. Pracownicy firm umundurowani, młodzież barwna, zwłaszcza tzw. lolitki, które opanowały dzielnicę Harajuku. Patrząc okiem lekarza, widziałam wiele osób z krzywymi nogami w zbyt dużych butach oraz z podwójnym, krzywym uzębieniem (genetyka, sposób siedzenia?).

O wzajemnej tolerancji świadczy obecność dwóch wyznań: shintō oraz buddyzmu, których wyznawcy wspólnie kultywują swoje święta. W Tokio jest wiele ciekawych miejsc: najstarsza dzielnica Asakusa, wyspa Odaiba, bogata dzielnica Ginza, rozrywkowa dzielnica Shibuya ze słynną rzeźbą psa Hachikō – symbolu miłości i tęsknoty (umarł po dziesięciu latach oczekiwania na swego pana), Park Narodowy Fuji-Hakone-Izu oraz święta góra Fuji z widokiem zapierającym dech w piersiach. Jest też replika Statuy Wolności na wzór Nowego Yorku oraz przepiękna panorama oglądana z 45. piętra ratusza.

Kamakura – miasteczko nad Pacyfikiem, dawna siedziba rodu szogunów Minamoto, w którym urokliwe uliczki i domki przypominają czasy dawnej Japonii.

Japończycy mawiają: „Zobaczyć Nikko (promień słońca) i umrzeć”. Wpisane na listę UNESCO ze względu na unikalne zabytki kultury i religii japońskiej. Piękna góra (wys. 2 464 m), w dole słynne jezioro Chūzenji, wodospad Kegon. Przejazd Shinkansenem z Tokio do Hiroszimy odległej około 1000 km zajął cztery godziny. Miasto dźwiga brzemień atomowej historii z 6 września 1945 roku. Znajduje się tu Park Pokoju z pomnikiem ofiar



i symbolicznym Płomieniem Pokoju i Dzwonem Pokoju oraz pomnik dzieci ze sznurem żurawi (jako symbol życia). Na wyspie Miyajima znajduje się chrám w wodzie ze słynną czerwoną bramą – tori.

Nagasaki – na wyspie Kiusiu; drugie centrum wybuchu bomby atomowej. W Parku Pokoju odnaleźć można polski akcenty – Kwiat Pokoju, muzeum, katedra katolicka z popiersiem Jana Pawła II, który odwiedził to miasto w czasie swojej pielgrzymki. Słynny Ogród Glovera założony przez Anglików z pałacami i pomnikiem Madame Butterfly, której tragedia rozegrała się właśnie tutaj. Nagasaki to obecnie duże portowe miasto, w którym spotkaliśmy naszych rodaków (pracujących na kontrakcie).

Kioto – tutaj poczuliliśmy smak dawnej Japonii. Nocleg i kolacja w ryokanie (pensjonat) z zachowaniem rytuałów dawnej Japonii. Wszystko w miniaturze, zbyt ciasne jak dla naszych wyrośniętych mężczyzn. To w Kioto modelki demonstrowały piękne kimona, które można było zakupić. W Gion, dawnej dzielnicy gejsz, paradują osoby przebrane w stroje naśladujące prawdziwe okrycia gejsz i samurajów. Jest tu wiele zabytków oraz zamek szoguna Tokugawy, a także tłumy turystów z całego świata.

Nara – pierwsza stolica Japonii, siedziba dworu cesarskiego, zbudowana na wzór chiński. To tutaj znajduje się największy na świecie posąg Buddy wykonany z brązu (wys. 16 m, waga 500 ton!). Zużyto 132 kg czystego złota. Robi wrażenie. W Narze władzę niepodzielną sprawują jelonki – daniela (1500 sztuk), chodzą swobodnie po ulicach, zjadają wszystko, nawet torebki foliowe, traktowane jak przystowiowe święte krowy. Religia shintō głosi, że są wystannikami samych bogów na ziemi.

Osaka – miasto z wieżą Umeda Sky Building i piękną panoramą. W Himeji warto zwiedzić Zamek Białej Czapli położony wysoko na szczycie, a więc dla osób w dobrej kondycji. Jest jeszcze wiele miejsc wartych obejrzenia.

Cała Japonia jest dla nas odmienna, czasem dziwna, bogata, nowoczesna i tradycyjna, fascynująca, rozrywkowa, ascetyczna w zachowaniu, daleka, tym bardziej ciekawa i bliska, pędząca jak tsunami do przodu.

My jako biali – gaijin – też jesteśmy dla nich odmieńcami nie z tego świata – świata, z którym dopiero się oswiają. Ale warto samemu się przekonać, jak to jest, popijając sake lub smakowitą choyę.

Krystyna Łaskarzewska-Resiak



SPOTKANIE NOWOROCZNE W GIŻYCKU

Corocznym zwyczajem w okresie świąt Bożego Narodzenia lekarze powiatu giżyckiego spotykają się w Klubie Lekarza Szpitala w Giżycku. Organizatorem spotkania jest samorząd lekarski, który jak zwykle wspierają lokalni lekarze artyści i ich przyjaciele.

W tym roku organizatorem byli Anna Stankiewicz, Anna Lachowicz-Wawrzyniak, Wojciech Gurowski i, odpowiedzialny za część artystyczną, Edward Kowalczyk. Kilka wieczornych godzin wszyscy spędzili na wysłuchaniu koncertu kolęd, wykonywanych przez

utworzony w tym celu zespół lekarzy z przyjaciółmi pod kierunkiem dr. Edwarda Kowalczyka, oraz koncertu rokowego przygotowanego przez dr. Wojciecha Gurowskiego. Uczestnicy mogli także wysłuchać felietonu przygotowanego specjalnie na ten wieczór przez dr. Waleriana Macickiego – emerytowanego ordynatora oddziału wewnętrznego. Wieczór ten był też okazją do bliższego spotkania się lekarzy, którzy chociaż codziennie pracują „obok” siebie, to często nie mają okazji miesiącami spotkać się osobiście.

Zbigniew Gugnowski



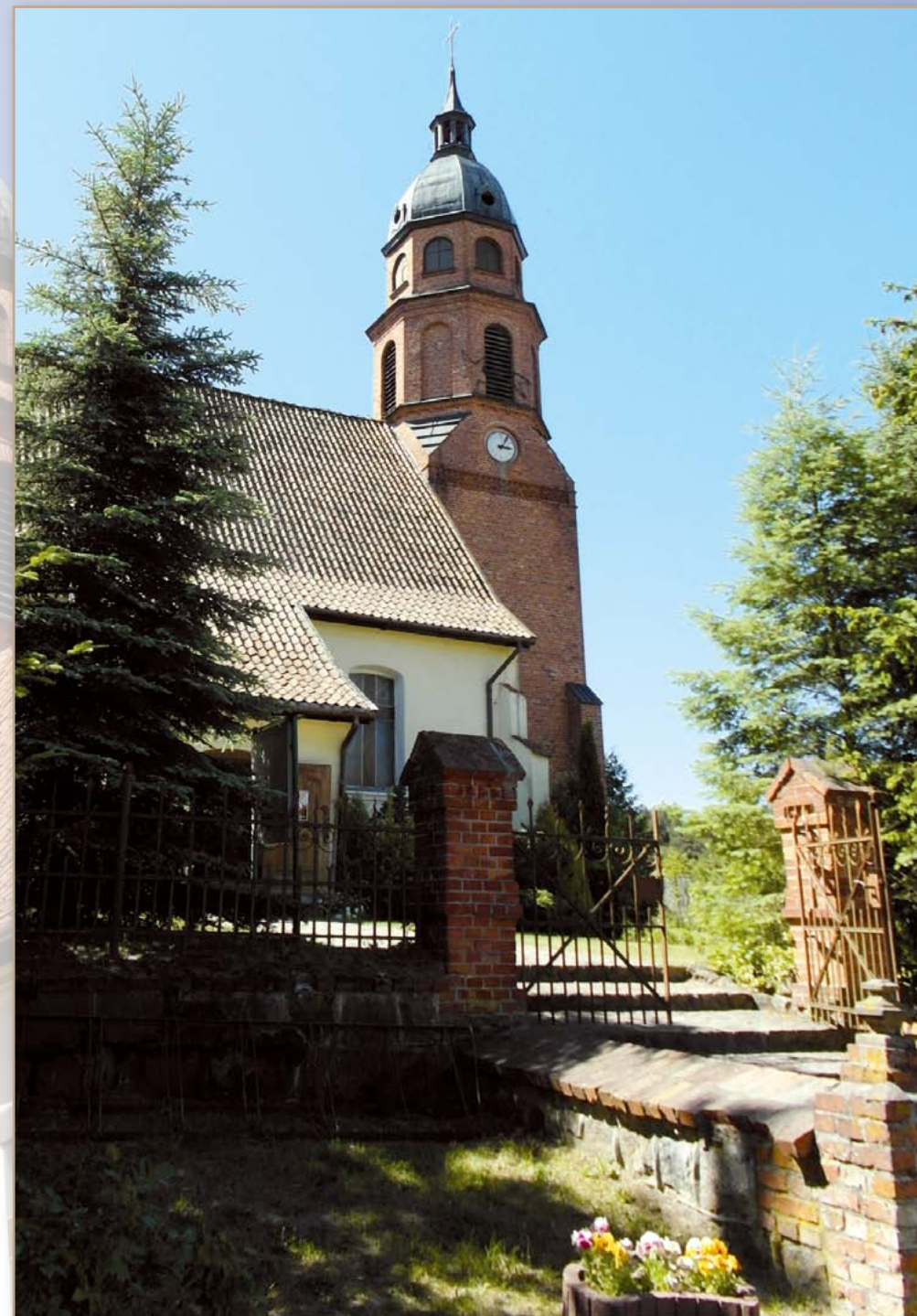
TUŻ OBOK DROGI

■ BARTOŁTY WIELKIE

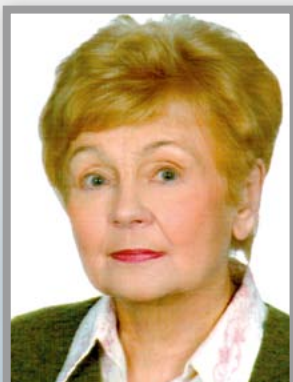
Bocznymi drogami trafiaamy do Bartołów Wielkich położonych w odległości dwudziestu dziewięciu kilometrów od Olsztyna, między jeziorami Tumiańskim, Dłużek i Bartołów Wielki. Istnieją od XIV wieku. W XVII wieku podzieliły się na Wielki i Mały. Na terenie wsi położone są zabytkowe kapliczki pochodzące z XIX i XX wieku oraz kościół zbudowany w XVI wieku, przebudowany dwukrotnie XVII i XIX stuleciu. Murowaną wieżę zbudowano w 1897 roku. Obecny kościół to budowla salowa, z niższym zamkniętym w półkołu prezbiterium. Ślady stylu gotyckiego widoczne są jeszcze w ukształtowaniu bryły kościoła. Detale są barokowe; wiele elementów wyposażenia wnętrza także ma charakter barokowy. Ołtarz główny (barokowy) zbudowany został w 1700 roku, drewniany strop pochodzi z XVII wieku, a ambona utrzymana jest w stylu rokokowym. Uroczę są dwie kapliczki – jedna stoi przy drodze na cmentarz, druga – na terenie domu zakonnego.

Jarosław Parfianowicz





PAMIĘCI TYCH, KTÓRZY ODESZLI...



Doktor Elżbieta Piechowicz-Różacka urodziła się 1 czerwca 1938 roku w Ostrowcu.

Po ukończeniu szkoły podstawowej, szkoły średniej oraz studiów medycznych na AM w Białymstoku otrzymała dyplom lekarza w 1961 roku.

Od samego początku swojej kariery zawodowej była związana ze Szczytnem. Po odbyciu stażu rozpoczęła swoją pracę początkowo w pogotowiu ratunkowym, a następnie na oddziale dziecięcym szpitala w Szczytnie oraz w poradni dziecięcej. Od wczesnych lat 60. wraz ze swoim mężem, dr.

Ryszardem Różackim, tworzyła podwaliny nowoczesnej pediatrii i neonatologii w Szczytnie. Od 1967 roku pełniła obowiązki ordynatora oddziału noworodkowego. Po zdaniu specjalizacji I i II stopnia z pediatrii w 1968 i 1973 roku objęła stanowisko ordynatora oddziału noworodkowego, które pełniła do 1987 roku. Od 1987 roku pracowała w poradni dziecięcej.

Była osobą zdyscyplinowaną, koleżeńską i pełną poczucia odpowiedzialności. Za swoją wzorową pracę otrzymała złotą odznakę „Zasłużony dla Warmii i Mazur”.

Nie da się żadnymi słowami przecenić jej 20-letniej pracy na oddziale noworodkowym. Jako ordynator oddziału była bardzo wymagająca dla personelu, ale też dla siebie, co zaowocowało bardzo wysokim poziomem opieki nad małymi pacjentami. To dzięki jej zaangażowaniu i poświęceniu, ustawicznemu dążeniu do podnoszenia kwalifikacji powstały kadry medyczne zapewniające przez długie lata profesjonalną opiekę na oddziałach noworodkowym i dziecięcym. To dzięki dr Elżbiecie Piechowicz-Różackiej, jej pracy i poświęceniu, niejednej nieprzespanej nocy spędzonej na transfuzji wymiennej krwi bardzo wielu rodziców mogło się cieszyć zdrowiem swoich dzieci.

Doktor Elżbieta Piechowicz-Różacka zmarła 26 grudnia 2015 roku w Olsztynie.

Pożegnaliśmy wspaniałego lekarza, wspaniałą koleżankę z pracy, z której doświadczenia czerpało kilka pokoleń lekarzy. Swoją wiedzą i doświadczeniem w opiece nad noworodkami i niemowlętami chętnie dzieliła się z młodszymi kolegami. Jej wiedza, którą przekazywała innym, do chwili obecnej procentuje w niejednej poradni dziecięcej i na niejednym oddziale noworodkowym.

Doktor Elżbieta Piechowicz-Różacka pozostanie na długo w naszych myślach i naszej pamięci.

lek. Sławomir Szymański



IN MEMORIAM



Zdzisław Pietkiewicz

(9.04.1927 – 21.11.2015)

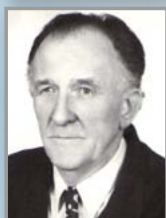
– lekarz, specjalista medycyny ogólnej



Paweł Sak

(06.02.1972 – 23.11.2015)

– lekarz, specjalista medycyny ratunkowej



Jan Stefan Baranowski

(26.10.1932 – 19.11.2015)

– dr n. med. specjalista dermatologii i wenerologii



Elżbieta Piechowicz-Różacka

(1.06.1938 – 26.12.2015)

– lekarz specjalista pediatrii



Teresa Dobielińska-Eliszewska

(22.04.1941 – 8.01.2016)

– lekarz, specjalista chemioterapii nowotworów, onkologii klinicznej, radioterapii, położnictwa i ginekologii



Stefania Molga

(12.07.1922 – 02.01.2016)

– lekarz dentysta, stomatologia ogólna



Radosław Ponikarczyk

(9.03.1939 – 8.01.2016)

– lekarz, specjalista neurochirurgii



Anna Kacperska

(22.10.1965 – 24.01.2016)

– lekarz, specjalista okulistyki, organizacji ochrony zdrowia



Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszych Koleżanek i Kolegów.



Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Koleżanki i Koledzy z Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej



W niedzielę, 7 lutego 2016 roku, w sali konferencyjnej im. Jana Rymiana w siedzibie Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie odbyła się zabawa karnawałowa dla dzieci – najmłodszych „członków izby”.

BIURO WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ IZBY LEKARSKIEJ

A D R E S:

Warmińsko-Mazurska Izba Lekarska

ul. Żołnierska 16c, 10-561 Olsztyn

Regon: 001416837; NIP: 739-11-91-739

forma prawna: samorząd zawodowy lekarzy i lekarzy dentystów

 **e-mail: olsztyn@hipokrates.org**

<http://www.wmil.olsztyn.pl>

Godziny otwarcia Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej:

poniedziałki, wtorki i czwartki: od 8.00 do 16.00

środy: od 8.00 do 17.00

piątki: od 8.00 do 15.00

Sekretariat:

tel. 89 539 19 29 w. 31; fax. 89 534 44 83

Rejestracja i wydawanie praw wykonywania zawodu:

tel. 89 539 19 29 w. 45

Doskonalenie zawodowe lekarzy,

Komisja Bioetyczna:

tel. 89 539 19 29 w. 31

**Biuro Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej
i Okręgowego Sądu Lekarskiego:**

tel. 89 539 19 29 w. 44

Dział prawny:

tel. 89 539 19 29 w. 37

Kancelaria Radcy Prawnego – r. pr. Katarzyna Godlewska

poniedziałek: godz. 12.00–16.00

środa: godz. 12.00–17.00

piątek: godz. 12.00–15.00

Kancelaria Radcy Prawnego – r. pr. Tomasz Kozak

wtorek: godz. 14.00–16.00

czwartek: godz. 12.00–16.00

Księgowość Izby:

tel. 89 539 19 29 w. 41

tel. 89 523 60 61

RACHUNKI BANKOWE:

1. Składki członkowskie:

wpłaty na indywidualne konta bankowe

2. Wpłaty pozostałe w tym rejestracja praktyk prywatnych:

BRE BANK SA: 61 1140 1111 0000 3048 4600 1001

3. Kasa Pożyczkowa i Samopomocy Lekarskiej:

BRE BANK SA: 12 1140 1111 0000 3048 4600 1010

BIULETYN LEKARSKI

Organ Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie.

Zespół redakcyjny: Zbigniew GUGNOWSKI (redaktor naczelny),

Beata JANUSZKO-GIERGIELEWICZ,

Anna OSOWSKA, Maria ŚWIETLIK

Adres redakcji: DOM LEKARZA, 10-561 Olsztyn, Żołnierska 16c,

tel./fax 89 523 60 61

Zespół wydawniczy: Anna Westfeld, Andrzej Mierzyński (DTP)

Edytor: Pracownia Wydawnicza „ElSet”, Olsztyn, ul. Lipowa 15

tel. 89 534 99 25, fax 89 534 07 85; e-mail: elset@elset.pl

Nakład: 3100 egz., ISSN 1233-4731

UWAGA: Redakcja zaprasza do nadsyłania materiałów i ilustracji do „Biuletynu Lekarskiego”, zastrzegając sobie prawo do skrótów i zmian w tekście.

REKLAMA W „BIULETYNIE LEKARSKIM”

Informacje, cennik i formularze zamówienia dostępne są pod adresem:

www.wmil.olsztyn.pl/index.php/biuletyn-lekarski/152

DOSKONALENIA ZAWODOWE

w „Domu Lekarza”:

INFORMACJA

www.wmil.olsztyn.pl/index.php/doskonalenie-zawodowe